

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99  
administracja i ekspedycja 1-99

Dziś premjera!

Wielkie arcydzieło francuskie!



Dziś premjera!

Wielkie arcydzieło francuskie!

## „KSIEŻNA MASZA“

(KRWAWY ŚWIT NAD NEWA)

Potężny dramat z życia rosyjskiego, odgrywający się w Petersburgu, Petrogradzie, Leningradzie, Paryżu i Pekinie.

W rol. głów. Niezrównana **KLAUDJA VICTRIT** oraz dwie francuskie potęgi ekranu **ROMUALD JOUBE i JEAN TAULONT.**

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. M. LIDAUERA oraz śpiewna w wykonaniu chóru miejscowej kolonii Rosyjskiej.

Początek przedstawień o godz. 4 pp., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. — Ceny miejsc na pierwsze przedstawienie od 75 gr. w sob. i niedz. od godz. 12-ej do 3-ej pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

## Arcybiskup marjawicki przed sądem

Wczorajsze zeznania wypadły na korzyść oskarżonego

Zarębski -- inspiratorem procesu przeciwko marjawitom.--

Sprzeczne zeznania na śledztwie i na przewodzie sądowym

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego”)

PŁOCK, 25 września.

6-ty dzień rozpraw procesu po dwudniowej przerwie wzbudził znów ogromne zainteresowanie publiczności plockiej. Dwa dni dzielące ostatnie posiedzenie sądu od następnego wprowadziło nowy motyw, a mianowicie niecierpliwość ludzką w wyczekiwaniu epilogu sprawy.

Dzisiaj od wczesnego ranka za stołami przeznaczonymi dla prasy, zasiadło cały szereg dziennikarzy zagranicznych, m. in. z Central European-Press, Czechosłowacji i Francji. Na sali publiczność zaczyna się licznie gromadzić. Pierwsze rzędy krzesel zajęli duchowni marjawicy.

Godz. 10.25 przewodniczący otwiera posiedzenie sądu i wzywa do zeznania świadka Sucharskiego i Welta. Sucharski jest to referent karny starostwa plockiego, Welt — wicedyrektor towarzystwa popierania wytwórczości polskiej. Sąd postanawia świadków zaprzysiężyć.

### Wicedyrektor Welt pośrednik handlowy

— Poznałem się z biskupem Feldmanem z tytułu stosunków handlowych jako wicedyrektor „Towarzystwa popieranie wytwórczości polskiej”. Z Feldmanem, który mi się bardzo podobał zbliżyłem się następnie na gruncie przywatnym.

To, co wiem o marjawitach, są to rzeczy jedynie zasłyszane od p. Zarębskiego.

Raz tylko jeden zwróciłem uwagę na nieodpowiednie witanie się Kowalskiego z siostrą Miłosć.

Przewodniczący: Co to było?  
Świadek: Sposób pocałowania, który zupełnie nie miał charakteru idealnego.

Przew.: Co pan wie o małych dziewczynkach?  
Św.: Wiem tylko, że podczas u-



Biskup Kowalski na ławie oskarżonych, przed nim obrońca marjawita Tułaba, obok siedzą cywilni obrońcy, adwokaci: Kobyliński (na lewo) i Śmiarowski.

roczystości śpiewały mandolinistki, a żona zwróciła mi uwagę, że są one zbyt serdecznie traktowane przez przełożonego, który brał je na kolana i długo całował. Poza tem słyszałem, że Kowalski ma bliższe stosunki z siostrami, ale sam tego nie widziałem.

Co do stosunków handlowych pośredniczyliśmy między kupcami warszawskimi, a marjawitami. Towary, brane przez nich w wielkich ilościach na weksle, następnie kupcom pozwracali.

Adw. Śmiarowski: Czy pan zna p. Zarębskiego (którego obrona uważa za inspiratora procesu. Przy pisek Red.).

Świadek: To jest mój szwagier, ale zerwałem z nim wszelkie stosunki.

Adw. Śmiarowski: Czy to nie było w związku z marjawitami?

Świadek: Być może.

Adw. Śmiarowski: Jaki był stosunek Zarębskiego do marjawitów?

Świadek: Początkowo jaknajlepiej, potem zmieniło się.

Adw. Śmiarowski: A dlaczego pan zerwał z p. Zarębskim?

Świadek: Nie mogę powiedzieć.

Adw. Śmiarowski: Nie nalegam.

Adw. Głowczewski: Na czem opierały się stosunki handlowe p. Zarębskiego z marjawitami.

Świadek: Stosunki jego opierały się na zamówieniach umundurowania dla strzelców marjawitów.

Adw. Głowczewski: Czy p. Zarębski liczył na te zamówienia?

Świadek: Przypuszczam, że liczył, bo był z marjawitami w stosunkach zażyłych i przyjacielskich.

Adw. Głowczewski: Czy p. Zarębski mieszkał u marjawitów, przyjeżdżając do Płocka?

Świadek: Tak.

Adw. Głowczewski: Czy pan słyszał, że jedna z poszkodowanych była uczuciowo zaangażowana w stosunku do syna p. Zarębskiego?

Św.: Nie. Pierwszy raz o tem słyszę.

Przewodniczący: W jakim wieku był syn p. Zarębskiego?

Św.: 13 czy 12 lat.

Adw. Głowczewski: Czy świadek zna poszkodowane, co się z nimi stało?

Św.: Panienci, które widziałem w klasztorze pracowały później u p. Zarębskiego w biurze.

### Referent Sucharski urzędnik starostwa plockiego

Następnie zeznaje świadek Sucharski referent starostwa plockiego. Znał poszkodowaną Prochównę, jako siostrę Amelję.

— Przyszła ona kiedyś do mnie — mówi świadek — i prosiła, bym jej pożyczyl na drogę, bo opuszcza klasztor. Była odziana tylko w chustkę i jakiś kubraczek, choć było już bardzo chłodno. Zarządziłem dla niej zbiorke. Pewna adwokatowa dała jej sukienkę i buciki.

Przew.: Czy świadek zna Tomasikównę?

Św.: Tak, i ona też o tem samem mówiła.

Przew.: A p. Osinową?

Św.: Tak, ją znam. Pamiętam, że matka i córka były wzywane przez prokuratora. Osinowa była w starostwie, prosząc o przyjęcie dzieci do internatu dla repatriantów. Mówiła, że musi je odebrać z klasztoru, bo dzieją się tam rzeczy niemoralne.

Przew.: Jakże?

Św.: Jakoś jej córki miał się Kowalski dotykać, ale już nie pamiętam szczegółów.

Prokurator: Czy p. Osinowa była wzbudzona?

Św.: O tak. Nie panowała zupełnie nad swoimi nerwami, lamentowała wołając: „Co będzie z moją córką, co się z nią teraz stanie?”

Prok.: A uprzednio?

Św.: Uprzednio bywała u nas i wyrażała się o marjawitach dobrane.

Adw. Śmiarowski: Czy często pan bywał w klasztorze marjawitów i czy widział pan tam co złego?

Św.: Tak bywałem często, nic złego nie widziałem.

Adw. Śmiarowski: Czy pan znał mandolinistki i dzieci marjawickie i jaki był ich stosunek do księżki?

Św.: Ojcowski, nieraz tuliły się do nich.

### Jadwiga Boniecka pracownica ambulatorjum klasztornego

Wożny sądowy wzywa następnie świadka Jadwigę Boniecką, lat 23. W klasztorze była trzy miesiące, otrzymała imię Koleta, pracowała w ambulatorjum.

Przew.: Czy świadek ma co przeciw oskarżonemu?

Św.: Nie!

Przew.: Czy były zdarzenia, że Kowalski odczytywał kto kogo ma wziąć za żonę?

Św.: Owszem.

Przew.: Czy świadkowi nie podobalo się co w klasztorze?

Św.: Przeciwnie, w...ko mi się podobało.

Przew.: A u sędziego śledczego tak samo pani zeznała?

Przewodniczący, stwierdzając sprzeczność zeznań, odczytuje co świadek zeznał przed sędzią śledczym. W zenaniu tem Boniecki stwierdza, że wyrażała się do siostry Marjanny, iż jedne siostry, będące wybrankami, nic nie robią i tylko się ściskają i całują, a drugie ciężko pracują.

Prok.: Czy teraz jest pani jeszcze marjawitką?

(Dalszy ciąg na str. 2-ai).

# Arcybiskup marjawiński przed sądem

Sw.: Tak!  
Przew.: A u sędziego śledczego, mówiąc, że pani jest katoliczką, zeznała pani nieprawdę?

Sw.: Tak!  
Następnie zeznaje świadek Antoni Nyk, niegdyś marjawiński, obecnie katolik i mówi:

— Mogę powtórzyć to, co zeznałem w śledztwie, że Kowalski jako osoba duchowna, nadużył swojego stanowiska i popełnił czyn niemoralny i krzywdzący marjawitów w Łodzi, bo sprzedał ufundowany ze składek wiernych dom. Sam dałem na jego budowę 400 rubli, on go jednak sprzedał i wziął pieniądze dla siebie.

## Zeznania ex-zakonnicy Mazurowej

Duże wrażenie na sali wywołało zeznanie świadka Mazurowej. Jest to 67-letnia starszuszka, która przed laty była nauczycielką języków przełożonej klasztoru marjawińskiego matki Wiłuckiej.

Mazurowa zeznaje, że przed kilku laty napisała do niej do Warszawy matka Wiłucka, proponując jej posadę nauczycielki w internacie marjawińskim.

Mazurowa przyjechała do Płocka i zamieszkała w klasztorze, jako probantka wraz z innymi siostrami, mającymi powołanie do zakonu i objęła obowiązki nauczycielki, ale w szkole powszechnej przy klasztorze.

Po pewnym jednak czasie wiele rzeczy w klasztorze robiło na niej bardzo złe wrażenie.

Dzieci nauczycielki nie słuchały, a przełożona zalecała jaknajdalej idące łagodności.

Świadek uważa, że dzieci były źle kierowane przez przełożoną.

Pozatem inne jeszcze rzeczy w klasztorze nie podobały się św. Mazurowej.

Świadek opowiada szczegółowo o ceremonjach przyjmowania siostr do zakonu i twierdzi, że arcybiskup Kowalski całował je wszystkie po kolei.

Na zapytanie mecenasa Śmiarowskiego, czy arcybiskup Kowalski całował św. Mazurową, ta odpowiedziała:

— Owszem, chciałam mnie pocałować, ale nie zgodziłam się na to, bo wyglądałoby na to, że całuję mnie tylko, żeby mi żal nie było.

W dalszym ciągu opowiada świadek Mazurowa o tem, jak arcybiskup Kowalski pojmował żony ze środowiska siostr zakonnych oraz wyjaśnia szczegółowo ceremonjał ślubów mistycznych w klasztorze płockim.

Dalej opowiada sądowi Mazurowa, że po jej wystąpieniu z klasztoru arcyb. Kowalski twierdził, że prosiła go o to, aby jej dano męża.

Z wielkim rozgoryczeniem ciągnie Mazurowa:

— Przecież ja mam dziś śnieg na głowie, gdzie mi tam było myśleć o takich rzeczach.

Pozatem zeznaje Mazurowa, że arcyb. Kowalski przyjmował z biskupem Feldmanem i z innymi dostojnikami kościoła marjawińskiego w r. 1920 bolszewików w Płocku, przytem były śpiewane pieśni rosyjskie i wojskom bolszewickim wynoszono chleb i sól.

Św. Mazurowa twierdzi kategorycznie, że słyszała, jak arcybiskup Kowalski mówił do dzieci z internatu, że marjawizm stworzył raj na ziemi i że właśc. wie należałoby chodzić nago, gdyby nie zbyt surowy na z klimat.

W mieszkaniu jednak zalecał arcybiskup Kowalski dzieciom chodzenie bez ubrań.

W zakończeniu swego kilkogodzinnego zeznania świadek Mazurowa przypomina chwile pogrzebu zwłok rodzeństwa poległego pod Lwowem, kiedy to siostry marjawińskie miały się wyrazić, że poległy na polu walki o Polskę to gnój.

Mazurowa twierdzi, że arcyb. Kowalski przedstawiał jej się diabłem, wcielonym ojcem wszelkiego kłamstwa i bezceństwa i skutkiem tego wystąpiła ona z

klasztoru bez ubrania i żadnych środków do życia, aczkolwiek wstępując do klasztoru marjawińskiego złożyła tam wszystkie swoje oszczędności w sumie 600 tysięcy marek.

Adw. Śmiarowski prosi o odczytanie zeznań św. Mazurowej, złożonych u sędziego śledczego, celem stwierdzenia całego szeregu sprzeczności.

P. przewodniczący Momento-

wicz przychylił się do wniosku obrony i odczytuje zeznania świadka u sędziego śledczego, przy czem rzeczywiście ujawnia się cały szereg nieścisłości zarówno co do dat, jak i przedstawienia wypadków.

Zeznania św. Mazurowej, która jest zgrzybiałą starszuską, typem dawnej zbankrutowanej guwernantki, wywołały ogromne wrażenie.

Po tych zeznaniach przewodniczący Momentowicz zarządza o-próżnienie sali, celem przesłuchania przy drzwiach zamkniętych całego szeregu świadków, mających stwierdzić szczegóły, nienadające się do jawności.

Pierwszy miał być badany ex-ks. marjawiński Banasiak, który jest obecnie adherentem ks. Pałowskiego i mianuje się proboszczem kościoła starokatolic-

kiego wyznania marjawińskiego.

Ks. Banasiak robi wrażenie pół-inteligentnego wyrostka, któremu nie do twarzy jest w długim tuzurku pastorskiego kroju w koloratce, noszonej wzorem księży katolickich.

Św. Banasiak przed wejściem na salę zeznał ma minę bezwzględnie pewną siebie i opowiada zgromadzonym tłumnie adherentkom o tem, jak to ks. Kowalski bez jego woli ożenił go, a potem wzywał żonę jego do siebie i miewał z nią stosunki.

Ks. Banasiak opowiada swoim zwolennikom, że nie mógł znieść demoralizacji i korupcji, panującej w klasztorze płockim i wypowiedział posłuszeństwo arcybiskupowi Kowalskiemu, skutkiem czego usunięto go z parafii. Późną jesienią w mroźną noc puszczono go w krótkich spodniach i wełnianym sweterku.

— Ja powiem sądowi — mówi ks. Banasiak — o tem, jak się odbywały odnowienia ślubów arcybiskupa Kowalskiego i zakon-

nic. W tem miejscu św. Banasiaka wzywają na salę rozpraw i jego rozmowa na korytarzu zostaje przerywana.

Dla ścisłości kronikarskiej zaznaczamy, że ks. Banasiak zamierza obecnie utrzymać swoją parafję w Sosnowcu, z której marjawici starają się go relegować.

O godz. 5 po południu przewodniczący odkłada posiedzenie przy drzwiach zamkniętych do dnia dzisiejszego godz. 10 rano.

U — us.

## Czy ks. Tułaba może stać jako obrońca oskarżonego arcybiskupa Kowalskiego

(Wywiad „Głosu Polskiego“ ze starostą płockim i prok. Rogowskim)

Sensacją dnia dzisiejszego w procesie w Płocku była wiadomość jednego z pism warszawskich, rozpisującego się bardzo szeroko, jakoby ks. Tułaba miał być oskarżony o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Według wiadomości wzmiankowanego brukowca warszawskiego, w dniu dzisiejszym w czasie przewodu sądowego miało nastąpić aresztowanie ks. Tułaby.

Sprawozdawca „Głosu Polskiego“ udał się w tej sprawie z prośbą o wyjaśnienie do pana starosty płockiego.

P. starosta oświadczył uprzednio, że rzeczywiście ks. Tułaba jest obywatelem litewskim i przyjechał do Polski, posługując się dokumentem, wystawionym przez konsulat Rzplitej w Dynaburgu. Dokument taki ma ważność 3-miesięczną i służy jako paszport.

Przed expiracją rzeczonego dokumentu zgłosił się do starosty płockiego ks. Tułaba i dokument ten został mu przedłużony, wobec czego niema żadnych podstaw do jakichkolwiek bądź represji względem rzeczonego księdza.

Wiadomość zaś podana przez owe pismo jest wyssaną z palca. Ponieważ w kularach szeroko

komentują fakt dopuszczenia ks. Tułaby, jako obcokrajowca, do podejmowania obrony w sądzie zwrócił się nasz sprawozdawca do p. prokuratora Rogowskiego, interpelując go w tej kwestji.

P. prokurator oświadczył, że w myśl obowiązującego u nas prawodawstwa, każdy może zgłosić się, celem obrony oskarżonego. Ponieważ twierdzenie to nie zawiera żadnych zastrzeżeń, a wszystkie ograniczenia w prawie powinny być wyraźnie zaznaczone, przeto niema żadnych przeszkód, by ks. Tułaba występował w tym procesie jako obrońca.

## Zanim otworzą zamknięte drzwi...

Raptularz specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“

PŁOCK, 24 września.

Sześć dni proces przewinęło się przed naszymi oczyma, jak wstęga niesamowitego filmu, przytłaczającego przeładownością momentów wysokiego napięcia.

W nawale wrażeń, oscylujących pomiędzy trudną do ujęcia dramatycznością szczegółów, i wstydliwie a skromnie tułającymi się między wierszami przewodu objawami prawdziwego cierpienia, dziennikarz błędzi omackiem.

Trzeba mieć dużo wewnętrznego spokoju i obiektywizmu, że tak powiem, zamrożonego w igłę, by urobić sobie pewien sąd o procesie, realność oddzielić od fantazji, kłamstwo od złej woli, mistycyzm od prawdy dnia codziennego...

Po trzykroć każde słowo tu trzeba ważyć, oblekając je w kształt sprawozdania, by nie zejść na manowce, po których przewala się fama ulicy, by rozpoznać prawdę, ukrytą za mgłą tajemnicy, stanowiącej rdzeń wszelkich poczynań, ideologii zrzeseń ludzkich, sekt religijnych...

Prawdy tej z mazurem poszukuje sąd, oskarżyciel publiczny i obrońca, drobniagowo i sumiennie badając materiał, nawarstwiający się z każdą godziną w zeznaniach świadków.

Odkładając tedy na bok wszelkie rozważania subiektywne, ujmujemy ołówkę kronikarską, szkicując zdarzenia, fakty i ludzi procesu płockiego.

### Sąd

Drzwi na salę zamknięte. Za temi drzwiami niecierpliwie oczekuje ciekawość ludzka. Długie dni i godziny waruje u drzwi zamkniętych ta ciekawość, czekając aż p. przewodniczący Momentowicz zarządzi jawność rozpraw. W myśl jednak dobrze zrozu-

mianego interesu moralności publicznej, drzwi muszą jeszcze pozostać przez pewien czas zamknięte.

Przedstawiciel „Głosu“ m. in. korzysta z kwalifikacji, pozwalających przysłuchiwać się rozprawom tajnym.

Ołówek jego leży beczynnie obok zamkniętego notatnika.

Kilka godzin trwające przesłuchiwanie św. Prochówny, zbliża się ku końcowi, następny już św. ks. Pałowski, jak to podaliśmy przez telefon, zeznawać będzie przy drzwiach otwartych.

Za zielonem sukniem stołu zasiada trybunał. Na twarzach sędziów obok zmęczenia odbija się skupienie myśli i najdalej posunięta uwaga.

P. przewodniczący Momentowicz nie nadaje przewodowi zbyt szybkiego tempa. Spokojnie wyjaśnia świadkom zawilość stawianych pytań, pozostawiając obrońce całą swobodę przy badaniu.

Przewód tedy płynie równo, omijając szczęśliwie wszelkie incydenty i starcia obrony z oskarżeniem.

Przy każdym niemal wniosku zarządzana jest przerwa, celem sformułowania orzeczenia sądu.

Rozprawom przez cały czas (wbrew informacji jednego z pism łódzkich) przysłuchuje się z wyczerpaną uwagą prokurator sądu apelacyjnego p. KAZIMIERZ RUDNICKI.

Oskarżyciel p. prokurator Rogowski bardzo często podnosi się z miejsca, podchodzi blisko do świadków i zadaje pytania, uwalniając uszy z czarnej opaski, którą nosi po przebytej niedawno operacji.

### Ława obrończa

Zmrużone oczy krótkowidza rzucają błyskawice spojrzeń z po-

za grubych, koncentrycznych szkielek. Każda chwila tego człowieka znamionowana jest wyteżoną pracą myśli. Od czasu do czasu raca dowiecu i złośliwości, maskującej istotę zadane pytanie. Każde takie pytanie to wystrzał, trafiający zeznania świadka w sedno. Do gmachu obrony przybywa cegielka, rzucona błyskawicznym ruchem nerwowej dłoni.

Z tych cegiełek budowany będzie fundamentalny gmach obrony luminarza palestry polskiej mec. Eugenjusza Śmiarowskiego.

A obok dobrze znany Łodzi mec. Stefan Kobyliański.

Idąc wypróbowaną drogą swej „szkoły obrończej“, polegającej na strategicznym znaczeniu świadków dowodowych, mec. Kobyliański wartościuje zeznania w świetle najrealniejszych prawd życiowych.

Żadne „powiedzonko“ świadka, nacechowane fantazją, czy chorobliwie podnieconą wyobraźnią nie ujdzie jego baczego oka.

Zdaje się, że człowiek ten ma w ręku lancet. Wprawniemi cięcia mi odłącza od warstwy narracyjnej niezbędny mu rdzeń, wyluskuje go po mistrzowski z masy zeznań sprzeczności, któremi będzie ujmował sprawnie operować, wydobywając na jaw swój talent suchego, lecz jakże przejrzyście logicznego rozumowania.

Sekunduje dwu wyżej wymienionym adwokatom mec. Głowczewski z Warszawy, który wśród pracy obrończej znajduje czas, by na marginesie akt kreślić kapitalne karykatury z sali sądowej, z którymi zapoznamy czytelników „Głosu“ w jednym z najbliższych numerów.

### Stół prasowy

Mała Rzeczpospolita prasowa objęła w posiadanie dwa wielkie, wygodne stoły, przy których rzadzi się autonomicznie, z budującą wprost harmonją prasa. Przymusowe bezrobocie dokuczyło już wszystkim. Przedstawiciele licznych pism z całej Polski dzielą się ze sobą spostrzeżeniami, opowiadają kalambury i odtwarzają scenki charakterystyczne, wylowione w kularach.

Lepszą nieco minę mają fotografowie, uwijający się z aparatami po całym sądzie.

Na zer, obiektywów idzie wszystko: siostry marjawińskie, polijanci, sala sądowa i sylwetki pięknych pań, ukazujących się w każdym miejscu gmachu i skwerku przed sądem.

### „Niechże pan powie koleźce...“

Powyższym energicznym okrzykiem zatrzymuje mnie żona jednego z adwokatów.

— Cóż się stało, pytam.

— Niech pan sobie wyobrazi, że „zdjęli“ mnie, gdy rozmawiałam z jedną z siostr marjawińskich.

— Więc?

— Nie zgodzę się na to (w którym to będzie piśmie?)

Obiecuję interwencję. Po kilku godzinach spotykam ponownie panią mecenasową i komunikuję, że fotografia przeznaczona jest dla „Światowida“.

— Ach wiem już. Zgodziłam się — ???

— Pański kolega powiedział mi, że jestem najpiękniejszą kobietą na sali i że moja fotografia musi być...

(Dokończenie na str. 3-iej)

## Zanim otworzą zamknięte drzwi...

(Dokończenie)

### Co świadek „widział”, co świadek wie?

Od tego sakramentalnego pytania zaczyna się.

Świadek dużo „widział”, świadek dużo wie. I mówi. Przez długie godziny, pod gradem krzyżowych pytań obrony i oskarżenia, płyną zeznania, których stenogram złożyłby się na gruby tom najsensacyjniejszej powieści porno graficznej, jakiej, przyznam się, w życiu nie czytałem i nie wyobrażam sobie, aby została napisana.

Ta wysoka sala o wielkich oknach, oświetlana ciężkimi brązowymi kandelabrami niejedną już wchłonęła tragedję ludzką.

Labirynt dziwaczności, zbrodni i zbrodni ludzkich budowany był nieraz tu, wśród tych bladych, surowych ścian. Czas te budowę, jak lotny piasek, zwiewał w nicłość.

Suponuję jednak, że tak potwornych opowieści, w których prawda spleta się z chorobliwą fantazją w jedność, sala ta jeszcze nie słyszała...

Obrona szeregiem pytań umie zatrzymać tok wymowy kobiecej, nurzającej się w odmętach przeraźliwej hysterji, kreślącej obrazy, które mogą być również fantasma gorją chorej wyobraźni, podnieconej i podniecającej się...

Niewzruszony jest spokój tych murów. Niewzruszony spokój komplotu orzekającego. I niewzruszony jest spokój oskarżonego arcybiskupa marjawitów, Jana Marii Kowalskiego.

Od czasu do czasu podnosi w górę ramiona, uśmiecha się. Wszystko wskazuje, że pewien jest swojej niewinności, której tu będzie bronił dobitnie.

Ława oskarżonych umieszczona jest nawprost okien. Błyskają szkła binokli oskarżonego, tworząc w promieniach słońca dwie nieprzeniknione plamy świetlne.

Te dwie plamy świetlne wbił zwierzchnik marjawitów w wiedząc już wierzchołki drzew alei, okalającej gmach sądu.

### Siostra Ruth

Jeden jest świadek, „która” nic nie „widział”, nic nie wie. To siostra Ruth. Drobną jej postać w szarych fałdach habitu ginie na twardej ławce wśród świadków zbadań.

Gdyby chodziło o teatralną inkarnację Wielkiego Zmęczenia, odtworzyć by się ją dało w postaci tej siostry.

Wszystko jest w niej bardzo zmęczone: i ręce, bezsilnie ściskające różaniec, i maleńka twarzyczka, nękana pod białym kornetem, i wielkie, przekreślające twarz, oczy, zatopione w brewjarszu.

Siostra Ruth, to oczy, niewiedzące czego chcą od niej poważni panowie na tej sali. Siostra Ruth, to słuch wyteżony i nasłuchujący, czy fale wiślane nie przyniosą melodji sygnaturki marjawickiej, wzywającej co godzinę do modlitwy i skupienia:

— Przecież ja jestem w klas-

torze, nic takiego nie widziałam, o takim niczem nie wiem.

— Co oni mówią — dlatego że — przewielebna matka przelożona — tyle razy mnie pytali i może jeszcze będą — taki czas tu siedzę —

Ten strzęp rozmowy z siostrą Ruth dochodzi do mych uszu w kurytarzu sądowym.

— Siostra jest już wolna.

### Handel pornografią

Pewien odłam prasy nie ustaje w sianiu demoralizacji. Uragając zdrowej opinji, która oburza się na gorszydzieli prasowych, z bezczelnym tupetem rozmazuje nadal brudy płockiego procesu.

Niedość na tem. Jedno z tych pism, które zasłużyło na najostrejszy sąd potępienia, podało na pierwszej stronie ogłoszenie, że wnet ukaże się broszura(!), która „zawiera dokumenty, mówiące o zbrodniach sekty i rozpucie (sic!) wprost fantastycznej (!) w swych rozmiarach i for-

Spłynęła cała w słonecznym uśmiechu. Wionęła gdzieś za skręt muru, jak ptak, zabiłany w kurytarze sądowe.

Taką jest to szczupłe dziewczę, które po oblóczynach marjawickich jest siostrą Ruth, a którą z aktu oskarżenia znamy, jako Katarzynę Żytkównę.

A. N.

## Podatek majątkowy będzie ściągany Grupa I płaci 1 proc. II i III 0,6 proc.

Warsz. koresp. „Głosu Polskie-go“ (St. Gr.) telefonuje:

Ministerstwo skarbu przystąpiło do prac związanych z dalszym poborem rat podatku majątkowego. Rata ma być ściągana do dnia 10-go grudnia rb., a wynosić będzie w grupie pierwszej 1 proc, szacowanego majątku, w grupie drugiej i trzeciej 0,6 proc.

## Zamach na ambasadora

Stanów Zjednoczonych w Meksyku Już drugi w roku bieżącym

MEKSYK (City), 25 września. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Ubiegłej nocy w odległości 40 mil angielskich od stolicy Meksyku bandyci zaatakowali samochód, w którym jechał ambasador amerykański Morrow, powracający z wywczasów.

Ukryci za krzakami bandyci otworzyli ogień tyraljerski na nadjeżdżający samochód. Ambasador Morrow, nie tracąc zimnej krwi, polecił jechać naprzód z największą szybkością, przez co udało

mu się ocalić.

Jest to już drugi w bież. roku zamach na ambasadora amerykańskiego w Meksyku. W czerwcu, gdy ambasador powracał po ciągnięciu do Meksyku z Waszyngtonu, zdołano na torze kolejowym przychwycić osobników, którzy przygotowywali się do rzucaenia bomby pod pociąg. Obu zamachowców rozstrzelano wówczas na mocy wyroku sądu doraź-

# 110 trupów zwęglonych

wydobyto z pod gruzów teatru w Madrycie Śledztwo ujawniło skandaliczne zaniedbanie w dziedzinie bezpieczeństwa

PARYŻ, 25 września. (ATE). Informacje otrzymane dzisiaj rano z Madrytu głoszą, że z rumowisk spalonego teatru

WYDOBYTO DOTYCHCZAS 110 TRUPÓW, a wśród nich 11-ro dzieci. Liczba rannych wzrosła do 400.

O powodach pożaru krążą różne wersje.

Jedni twierdzą, że pożar wywołały ognie sztuczne, które zapalono na scenie. Stamtąd ogień ogarnął dekoracje.

Główną katastrofę wywołał jednak popłoch.

LUDZIE TRATOWALI SIĘ nawzajem bez litości. Niektórzy z widzów, sądząc, że ucieczka jest niemożliwa, w obłędzie próbowali wracać do wnętrza teatru i

RZUCALI SIĘ W PŁOMIENIE.

Dziś rano o godz. 11 część ofiar katastrofy będzie pogrzebana na cmentarzu madryckim

NA KOSZT RZĄDU.

Wszystkie organizacje publiczne wysyłają na pogrzeb swoich przedstawicieli.

Część znalezionych zwłok była obrabowana. Aresztowano wielu podejrzanych ludzi.

Pożar rozszerzał się nadzwyczaj szybko, ponieważ

APARATY DO GASZENIA OGNIĄ ZŁE DZIAŁAŁY.

Władze nieraz były zawiadamiane o tem, że gmach jest źle zbudowany i że w razie ognia może powstać katastrofa. Zastanawiano się jednak zbyt długo nad zaprowadzeniem ulepszeń.

Pomiędzy trupami znaleziono kilka noży, z czego wynioskowano, że niektórzy widzowie usiłowali sobie

TOROWAĆ DROGI DO WYJŚCIA NOŻAMI.

Kilkanaście trupów ma ślady raniętych.

Niektóre rodziny straciły w tej katastrofie około pięciu osób. Z personelu teatralnego zginęła tylko jedna chórzystka, a dyrektor orkiestry odniósł lekką ranę.

Primo de Rivera zwoluje na

dzisiaj radę ministrów, która zamie się wynalezieniem kredytów dla rodzin ofiar katastrofy. Miasto Madryt udzieli kredytów ze swej strony.

MADRYT, 25 września (PAT). Wczoraj wieczorem

ZMARŁY W SZPITALU CZTE-

## Tłum spalił drukarnię

dziennika włoskiego „Il Picoło“

SAN PAULO (Brazylja) 25.9. (Pat.) Wskutek nadużycia słowa, raniącego uczucia patriotyczne ludności oraz polemiki, jaka wywiązała się na łamach prasy brazylijskiej w sprawie wielkich ofiar lotnictwa, jak to katastrofa z wyprawą Amundsen i del Prete, studenci zaatakowali i zniszczyli dru-

karnię dziennika włoskiego „Il Picoło“, tłum wyrzucił na ulicę i spalił archiwum drukarni i znajdujące się tam materiały.

Policja okazała się bezsilną, tak iż musiano wezwać wojsko. Rozproszeni manifestanci przebiegali ulicami miasta wnosząc wrogi okrzyki.

## Katastrofa samochodowa

Min. Składowski spadł z autem do rowu

KRAKÓW, 25. (Pat.) Prasa donosi z Kielc, że ubiegłej nocy uległ wypadkowi samochodowemu minister spraw wewnętrznych Składowski, który wracając z uroczystości pod Czarkową na terenie powiatu Opoczyńskiego, w okolicy Drzewicy z powodu śliskiej i rozmokłej drogi spadł z sa-

mochodem do rowu. Na szczęście jednak ani minister ani też nikt z osób towarzyszących nie odniósł żadnego szwanku.

Samochód został częściowo lecz nieznacznie uszkodzony. Minister Składowski przesiadł się do auta starosty opoczyńskiego i odjechał do Warszawy.

## Śnieg w Tatrach

spadł w nocy z niedzieli na poniedziałek

KRAKÓW, 25 września. — (PAT). Prasa donosi z Zakopanego, że w nocy z niedzieli na poniedziałek spadł w Tatrach śnieg. Pokrył on drogę do wodospadu Mickiewicza, do Morskiego Oka, oraz Hałę Gąsienicową.

W Morskiem Oku termometr wskazywał wczoraj rano jeden stopień ciepła. Również w całym

Zakopanem nastąpiło znaczne oziębienie.

Temperatura wynosi od 4 — 5 st. ciepła.

Lekarz-Dentysta  
**Józef Halpern**  
powrócił

Piołkowska 88. Tel. 11-52.

RY DALSZY OFIARY

niedzielnej katastrofy. Poza tem w mieszkaniu swem zmarła jedna kobieta.

W celu umożliwienia usuwania gruzów nocą zaprowadzono specjalną instalację elektryczną.

Dotychczas niema żadnej wiadomości o losach funkcjonariusza policji i rodziny jego, złożonej z 8 osób, zajmujących lożę w teatrze.

Teatr Novedades jest ósmym z rzędu teatrem w Madrycie, który padł

PASTWA PŁOMIENI.

Potwierdza się wiadomość, że przyczyną katastrofy było krótkie spięcie.

Niektóre dzienniki utrzymują, że

POD GRUZAMI ZNAJDUJĄ SIĘ ZWŁOKI KILKuset OSÓB.

MADRYT, 25 września (AW). Prowadzone przez 4 sędziów śledczych badanie okoliczności katastrofalnego pożaru

STWIERDZA DALEKO IDĄCE ZANIEDBANIA,

zarówno ze strony administracji teatru, jak i władz miejskich. Od dawna już stwierdzone było, że

GAŚNICE I INNE NARZĘDZIA PRZECIWOŻAROWE,

znajdujące się w posiadaniu teatru, są przestarzałe i niejednokrotnie zepsute, to też w raportach policyjnych stan bezpieczeństwa teatru określany był jako niedostateczny.

Obecnie prowadzone badania idą w kierunku ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za niedostateczne zaopatrzenie teatru w narzędzie przeciwpożarowe.

Niektóre dzienniki twierdzą w dalszym ciągu, iż

POŻAR BYŁ WYNIKIEM ZBRODNICZEGO PODPALENIA.

# Łodzianie!

Składajcie ofiary w Tygodniu Strazackim na budowę oddziału na Bałutach i sfinansację alarmową



# Dziś otwarcie Dziś GRAND KINA

wyświetlamy

## Niepotrzebny Człowiek

z  
**JANNINGSEM**

Orkiestra znacznie powiększona.

Początek o godz. 4.30 p. p.

### Prez. Rzplitej i premier Barfel odbyli dłuższą konferencję

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej po południu premier p. Barfel udał się na Zamek, gdzie w ciągu 2 godzin konferował z prezydentem o aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych.

### Nie będziemy importować tłuszczu

WARSZAWA, 25 września. — (AW). Wobec ogromnych zapasów tłuszczu, znajdujących się w kraju, cło importowe na tłuszcze z zagranicy zostanie podniesione, szczególnie cło na smalec amerykański i węgierską słoninę.

Odośne zarządzenia w tej sprawie będą wkrótce wydane.

### Zgon

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym wyszedł ostatni numer tygodnika p. tyt. „Wiadomości parafji wszystkich świętych”, zawierający zawiadomienie, że pismo przestaje wychodzić z braku poparcia.

Jak wiadomo, pismo to w ostatnich czasach zajmowało się reakcyjną propagandą przeciwko rządowi.

### Lot Zeppelina do Ameryki

BERLIN, 25 września. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Dr. Eckener, budowniczy głośnego nowego Zeppelina, oświadczył, że lot jego do Ameryki na tym aerostatku nastąpi prawdopodobnie w dniu 10 października.

### Skok bez nogi z wysokości 600 metrów

PARYŻ, 25 września. (ATE). — Attache poselstwa belgijskiego w Paryżu kpt. lotnictwa Coppens, który na wojnie stracił nogę, dokonał wczoraj w okolicach Parvża pomyślnego skoku ze spadochronem z wysokości 6.000 mtr. Skok z takiej wysokości wydarzył się w Europie po raz pierwszy.

## Zbrodnia w majestacie prawa

Wstrząsające morderstwo jurysdyczne w Ameryce

Przy sposobności każdego przedwyborczego okresu w Stanach Zjednoczonych wznawiana jest kampanja o zniesienie kary śmierci. Jak dotychczas, pozostaje ona zawsze bezskuteczna.

Obecnie z powodu zbliżających się wyborów prezydenta w sferach obu wielkich stronnictw, zarówno republikańskiego, jak demokratycznego,

### walka przeciw „elektrycznemu krzesłu”

prowadzona jest ze szczególną siłą. I na tle tej walki nastąpiło ujawnienie, które budzi wśród całej opinji stanów wstrząsające wrażenie.

Przeciwnicy kary śmierci opublikowali

notatki zmarłego dyrektora słynnego amerykańskiego więzienia i zarazem miejsca egzekucji, Sing-Singu. Publikacja przyniosła olbrzymią sensację, polegającą na wyjaśnieniu głośnej sprawy w całości w Ameryce sprawy piętnastoletniego chłopca, Dicka Clase, oskarżonego o utopienie swego przyjaciela i rówieśnika, Boba Jacksona.

Sama sprawa przedstawiała się następująco:

Pewnego dnia obaj chłopcy udali się do kąpielni. Od tego czasu Boba już nie ujrzano, natomiast po trzech tygodniach z rzeki, w której kąpał się Dick z Bobem, wyłowiono zwłoki chłopięce. Rodzice zaginionego Boba oświadczyli, że rozpoznają w zwłokach — trupa swego dziecka po pewnym charakterystycznym znamieniu.

Dick został aresztowany. Wytoczono proces sądowy. Przebieg procesu przyniósł wyniki niesłychanie obciążające, — takie nawet, że można je było uważać prawie za niewątpliwe wykazanie faktu zbrodni. Wielu świad-

ków pod przysięgą zeznało, że widzieli jak dwaj chłopcy nad brzegiem rzeki wdali się w bójkę, jak jeden z nich silnie drugiego szarpał za ramię i pchał ku wodzie. Wreszcie trzej świadkowie, również pod przysięgą, zeznali, że Dick wołał do Boba:

„Teraz wrzucę cię do wody i utopię”.

Dick odrazu najkategoryczniej wypierał się morderstwa. Po sensacyjnych zeznaniach o groźbie utopienia, przyznał, że istotnie w czasie bójki, która, według jego opowiadania, była tylko igraszką, powiedział słyszane przez świadków słowa, lecz również tylko żartem. Wkrótce potem, wobec spóźnionej pory,

pobiegł do domu i absolutnie nie wie, co stało się z jego towarzyszem.

Opowiadanie to oczywiście wydać się musiało najzupełniej nieprawdopodobne, choć chłopiec podtrzymywał je niezmiennie nawet wobec najprzemysłniejszych krzyżowych zapytań.

Dicka Clase skazano na śmierć.

Już gdy siedział uwiązany na elektrycznym krzesle, dyrektor więzienia skłaniał go do wyznania winy, komunikując mu, że w tym wypadku uniknie kary śmierci. Poblądłemi z trwożą ustami Dick z trudem wyszeptał słowa: „Jestem niewinny. Nie zamordowałem Boba”.

Były to jego słowa ostatnie. Bezpośrednio potem puszczono prąd elektryczny.

Sprawa wstrząsnęła opinją niedłatego, aby ktokolwiek mniemał, że Dick Clase stracony został niewinnie, lecz ze względu na niesłychaną „zatwardziałość” młodocianego zbrodniarza.

O procesie 15-letniego Dicka dzisiaj już zapomniano, gdy nagle

publikacja notatek byłego dyrektora Sing-Singu przyniosła ujawnienie, że

Dick nie tylko padł ofiarą jurysdycznego morderstwa,

lecz również, że fakt tej niewinności został najzupełniej dowodnie stwierdzony, a jednak przez władze sądowe zatajony.

Całe opowiadanie oskarżonego chłopca okazało się prawdziwe.

Istotnie, wkrótce po zabawie w bójkę, pobiegł on do domu, a towarzyszył kapał się nadal. Potem lękając się powracać do mieszkania o spóźnionej porze, poprostu „wyruszył w świat”, zaangażował się jako chłopiec okrętowy

i nigdy nie odczuwał już ochoty powrotu do rodziny, z którą łączą go tylko jaknajgorsze wspomnienia. W pewnym momencie przypadek zdarzył, że Boba Jacksona, używającego innego nazwiska, odnaleziono i przekonano się o prawdziwości faktów, podanych przez straconego Dicka.

Rodzice Dicka jednak już wtedy nie żyli i wobec tego — zaznaczają notatki dyrektora —

nie uważano za konieczne „wywoływać skandalu” t. zn. przeprowadzić rehabilitacji.

Fakt jest sam przez się w samej rzeczy dość wymowny. Wobec sensoryjnego ujawnienia wiele amerykańskich dzienników zapewnia, iż może ono stać się punktem wyjścia do skutecznej wreszcie akcji przeciw karze śmierci w Stanach Zjednoczonych.



### Dr. Ludwik Falk

Nawrot 7. Tel. 28-07.

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 10—12 i od 5—7.

### Burza

nad Bośnią

WIEN 25. (Pat.) W.B.K. do noszą z Serajewa, że wczoraj po południu przeszła nad Bośnią i Hercegowiną wielka burza, która spowodowała powódź. Powódź zniszczyła wiele domów i pól. Wszystkie winnice są zniszczone.

W Górnej Słowenji zaczęły się mrozy. W niektórych okolicach spadł śnieg.

### „Deutschland” spłonął doszczętnie

BERLIN 25. (Pat.) Największy samolot pasażerski niemieckiej „Hansy” lotniczej „Deutschland”, zawierający kabinę na 15 pasażerów i zaopatrzony w trzy motory musiał wskutek defektu silnika lądować w drodze z Paryża do Berlina w pobliżu Kolonii.

Przy lądowaniu samolot spłonął doszczętnie. Cztery lotnicy i 8-miu pasażerów zdołali uratować się niemal cudem, doznając tylko bardzo lekkich obrażeń.

### Zabiła syna

aby nie oddać go do zakładu dla obłąkanych

Donoszą z Karnshorst pod Berlinem o wstrząsającej tragedji rodzinnej, jaka się tam wydarzyła.

48-letnia pani Maethner zastrzeliła swego pięcioletniego syna Gustawa, który spał z matką w jednym pokoju. Po dokonaniu czynu pani Maethner zgłosiła się do komisariatu policji i złożyła obszernie zeznania. Z zeznań tych wynika, że zamordowała syna z tego powodu, że miał być przewieziony do zakładu dla obłąkanych.

Stwierdzono, że syn pani Maethner od dłuższego czasu chorował na zaburzenia umysłowe i wobec obawy ataku szału miano go oddać do zakładu. Zrozpaczona matka oświadczyła, iż wołała syna pozbawić życia, niż skazać go na straszliwy los pobytu w murach zakładu dla obłąkanych.

Ojciec Gustawa od szeregu lat przebywał w zakładzie dla obłąkanych. Nieszczęśliwą matkę zatrzymano w komisariacie aż do dalszego zarządzenia prokuratora.

?? BOMBONIERKA ŁODZI ??

# POLSKIE „CHEVROLETY“

## Otwarcie fabryki montażowej General Motors w Warszawie

### Uroczystości otwarcia

Warszawa, we wrześniu.

Dnia 20 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie montażowej fabryki samochodów General Motors w Polsce.

Z trzech punktów miasta wyru-

żyło 50 taksówek Chevrolet, udekorowanych chorągiewkami „General Motors w Polsce”. Taksówki po drodze zabierały zaproszonych gości, przywożąc ich na teren fabryki,

cały szereg przemówień. Dyrektor Pawłowski w swym przemówieniu dał krótki zarys działalności General Motors Corporation oraz General Motors w Polsce. Podkreślił on w swym przemówieniu, że zasadą General Motors jest konsekwentne przestrzeganie kardynalnej zasady koordynowania interesów przedsiębiorstwa z interesami ogółu, że działalność General Motors w Polsce idzie po linii zasadniczych potrzeb kraju, że General Motors w Polsce opiera swą działalność na współpracy z władzami państwowymi, przez myślowymi, kupcami i robotnikami polskimi. Dyrektor Pawłowski poinformował słuchaczy, że do tej pory zmontowano 750 Chevroletów i że do końca bieżącego roku będzie zmontowanych jeszcze 2.000, których wartość wyniesie przeszło 20.000.000 złotych.

Następnie zabierali głos p. J. Akston, kierownik reklamy, p. O. K. Winding, kierownik wydziału sprzedaży, p. F. Bauer, dyrektor dept. zagr. automobilowej izby handlowej w Stanach Zjednoczonych, prezes Elibora, p. Mieszczanowski, prezes syndykatu dziennikarzy, p. Zdzisław Dębicki, przedstawiciel wojskowości, wice-prezes stow. kupców, oraz cały szereg innych mówców.

P. O. K. Winding, mówiąc o obsłudze klientów, powiedział m. in.: „By zapewnić sobie i zachować dobrą wolę społeczeństwa, które już posiada lub nabywa nasze samochody, należy troszczyć się o jego interesy. Społeczeństwo ma prawo do otrzymywania pełnej wartości za swoje pieniądze oraz do należytej obsługi w każdej chwili”. P. Bauer mówił o konieczności transportu samochodowego, który jest ważnym czynnikiem w rozwoju produkcji i w ogóle życia gospodarczego kraju.

Nastroj podczas całej uroczystości był bardzo miły. Uczestnicy wynieśli jaknajlepsze wrażenie, a co najważniejsze, że przekonali się, iż w Polsce powstała potężna placówka przemysłowa, która odegra w gospodarstwie życia polski wielką rolę.

A.

### Kronika automobilowa

Według danych departamentu handlu w Waszyngtonie, Stany Zjednoczone wyprodukowały w sierpniu r. b. samochodów osobowych i ciężarowych 390.000 — W czerwcu produkcja ta wynosiła 396.967 wozów, a w lipcu roku ubiegłego — 268.485. Samochodowe fabryki amerykańskie wyprodukowały w pierwszych siedmiu miesiącach roku bież. 2.592.592, a w roku 1927 za ten sam okres — 2.337.459.

W pierwszym półroczu 1928 r. koncern General Motors Corporation eksportował 127.470 swych wozów. Za ten sam okres roku ubiegłego koncern ten eksportował 92.452, co oznacza wzrost o 48 proc.

W Atlanta, Stan Georgia, otwarta została niedawno nowa fabryka Chevroletów, wzniesiona kosztem 2.500.000 dolarów. Produkcja dzienna tej fabryki wynosi 350 Chevroletów, które sprze-

dawane są głównie w południowo-wschodnich stanach.

J. D. Mooney, Wiceprezes General Motors Corporation, twierdzi, że sytuacja ekonomiczna w całym świecie jest ogólnie biorąc, znacznie lepsza, niż była kiedykolwiek od czasu wojny. W Europie daje się zauważyć poprawa. Przemysł zwiększa produkcję, bezrobocie się zmniejsza, zdolność nabywcza obywateli zwiększa się. W Ameryce Połud. sytuacja jest wspaniała. Podobnie rzecz ma się na Dalekim Wschodzie, Australii, Nowej Zelandii, w Afryce Południowej.

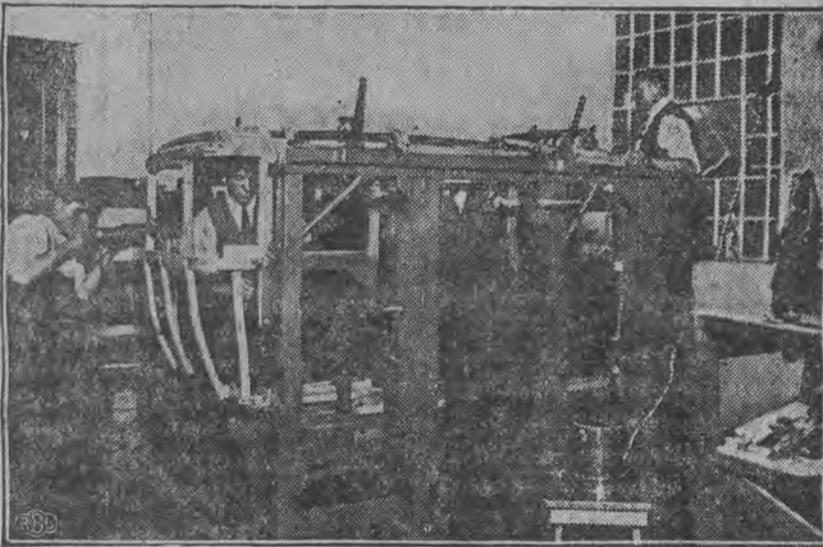
General Tsao-Czi-Tsun, gubernator prowincji Kweichow kupił sobie nowy automobil, a ponieważ w prowincji jego niema dobrych bitych dróg, chiński ten władca polecił opracować szeroki program budowy dróg i przy pomocy swych żołnierzy (50.000) — zbudował już 150 mil drogi wykła danej makadamem, która biegnie na północ od stolicy Kweiyang.

### 90 procent pracowników polskich

Olbrzymi amerykański koncern samochodowy „General Motors Corporation” nie idzie w swej akcji eksportowej po linii stuprocentowego eksportu, lecz po linii współpracy z poszczególnymi krajami. Koncern ten postawił sobie zasadę, że w wozach jego przeznaczonych na eksport winien znajdować się możliwie duży procent materiałów oraz pracy danego kraju. By cel ten osiągnąć, General Motors otwiera w poszczególnych krajach swe fabryki montażowe, gdzie z części importowanych montowane są całe wozy przy użyciu pewnych materiałów lokalnych oraz pracy rąk robotników lokalnych



Karoserie po pokryciu ich lakierem Duco idą do suszarni, gdzie następuje ostateczne wykończenie robót malarskich.



Specjalny przyrząd, zwany po angielsku „jig”, służący do montowania oryginalnych karoserji Fishera. Przyrząd ten utrzymuje w całości części karoserji podczas wiercenia dziur i spajania. Drobniejsze części przytrzymywane są specjalnymi kłami. Dzięki temu przyrządowi, karoserji może być nadany żądany kształt i rozmiar.

Zebranych gości powitał dyrektor naczelny firmy, p. Witold L. Pawłowski, który zaznaczył w swym przemówieniu, że niezwykle szybki rozwój działalności General Motors w Polsce wymaga wybudowania nowej wielkiej fabryki w ciągu roku.

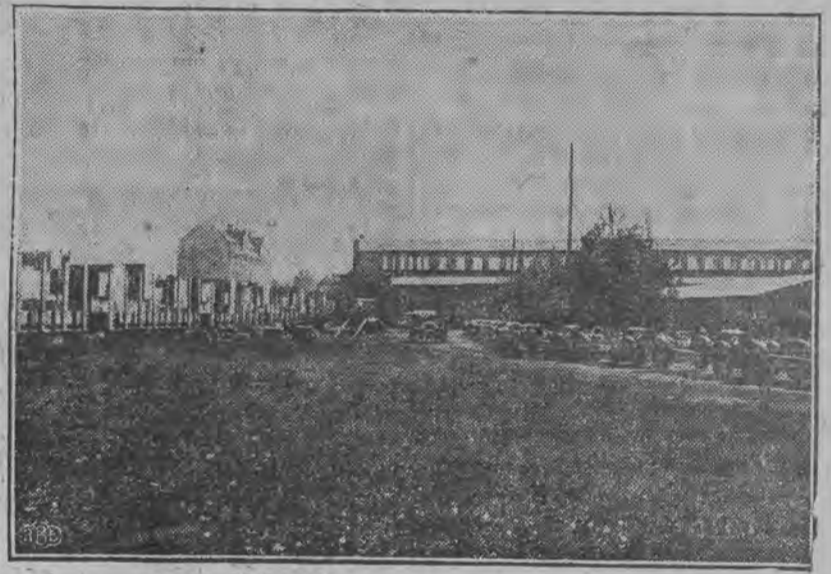
Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Kozłowski, poczem wygłosił przemówienie okolicznościowe życząc firmie pomyślnego rozwoju dla dobra Polski.

Następnie goście zwiedzili grupami fabrykę. Zwiedzającym udzielali wyczerpujących wyjaśnień urzędnicy General Motors. Robotnicy podczas zwiedzania nie przerywali swej pracy. Urządzenia fabryczne oraz cała organizacja wzbudziły w zwiedzających uznanie dla sprawności amerykańskiej na polskim gruncie. Goście przekonali się naocznie, że wszyscy robotnicy w liczbie 95 są polakami.

Po zwiedzeniu fabryki goście zostali zawiezieni taksówkami Chevrolet do kinoteatru „Colosseum”, gdzie odbył się pokaz filmowy, ilustrujący ciekawe epizody wszechświatowej działalności koncernu General Motors, jego teren doświadczalny, oraz jego działalność w Polsce.



Specjalny przyrząd, służący do badania i regulowania działalności hamulców. Żelazne walce, poruszane motorem elektrycznym, wprawiają w ruch koła samochodu podczas gdy szofer zaciska hamulec. Strzałki siłomierza hamulców wskazują działanie tych ostatnich. Odpowiada do wyniku badań hamulce są regulowane.



Posesja fabryki „General Motors w Polsce”. Na lewo skrzynie z częściami składowymi Chevrolet, które przybyły pociągiem wprost z portu do składu wolnocłowego przy fabryce. Na prawo szereg podwozi ciężarowych Chevrolet gotowych do zabrania. Przy touringu Chevrolet — pośrodku jezdni p. O. K. Winding, Kierownik Wydziału Sprzedaży, konferuje z p. J. Akstonem, Kierownikiem Działu Reklamy.

Fabryk takich General Motors posiada na całym świecie 21. Fabryka w Polsce jest 22 z kolei. Została ona otwarta w lipcu r. b. i rozpoczęła swą działalność narazie od montowania Chevroletów osobowych i ciężarowych. W miarę jednak rozwoju zamierza budować również wozy i innych swych marek.

Chevrolet został wybrany na początek głównie z tych względów, iż jest to najbardziej odpowiedni wóz w polskich warunkach komunikacyjnych. Dane statystyczne świadczą, że Chevrolet zajmuje pierwsze miejsce w Polsce wśród wozów innych marek.

Do czasu otwarcia fabryki General Motors w Polsce Chevrolety były sprowadzane z zagranicy, głównie z Danii, gdzie General Motors również posiada fabrykę montażową.

Obecnie Chevrolety montowane są w Polsce, wobec czego znika potrzeba importowania ich. Montowane są one z części składowych, sprowadzanych z Ameryki, przy użyciu pewnych materiałów polskich, jak skóra, plusz, szkło, płótno, włosie, gwoździe, nity, śruby, żelazo, stal, części lamp, klej, węgiel, etc. Części te sprowadzane są wprost do składu wolnocłowego przy fabryce, znajdując się pod kontrolą polskich urzędników celnych.

Wszystkie narzędzia i maszyny niezbędne przy montowaniu samochodów pochodzą z krajowych fabryk polskich. 90% pracowników General Motors w Polsce, w biurach

jaki w fabryce, stanowią polacy. Na stanowiskach, wymagających specjalnego wykształcenia, znajdują się cudzoziemcy, lecz tylko chwilowo, t.j. do czasu wyszkolenia odpowiedniego zastępu fachowców polskich.

Gwarancją, że firma korzystał będzie z rąk polskich, jest osoba naczelnego dyrektora, p. W. L. Pawłowskiego, który, jako doświadczony handlowiec i świetny organizator, doskonale zdaje sobie sprawę z konieczności korzystania w Polsce z polskiej pracy.

Montowane w ten sposób Chevrolety osobowe i ciężarowe, po dokonaniu odpowiedniej inspekcji, wysyłane są według zamówień poszczególnym zastępcom General Motors, którzy bardzo chętnie udzielają każdemu wszelkich informacji. Organizacja zastępstw pokrywa już dzisiaj dość gęsto całą Polskę oraz terytorium w miastach Gdańska. Nowe zastępstwa tworzone są w dalszym ciągu. W całej Polsce organizowane są t. zw. stacje obsługi, w celu ułatwienia wszystkim właścicielom Chevroletów nabycia oryginalnych części zamiennych General Motors, oraz umożliwienia im solidnej naprawy wozu, gdy tego zajdzie potrzeba.

Ponieważ General Motors w Polsce, stosując wypracowane amerykańskie metody pracy i organizacji, zamierza dać nam elegancję, dobry, mocny, a mimo to tani samochód, sądzić należy, że firma ta odegra dużą rolę w rozwoju młodego automobilizmu polskiego.

## Wiadomości bieżące

### Nowe ugrupowania walczyć będą o fotele w kasie chorych

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium komitetu wyborczego do kasy chorych związków chrześcijańskich.

Po dłuższej dyskusji ustalono listę kandydatów na delegatów rady kasy chorych i zostanie ona przedstawiona do akceptacji pełnemu komitetowi, który zbierze się w dniu dzisiejszym.

W bieżącym tygodniu ustalone zostaną listy kandydatów do rady kasy chorych w bloku socjalistycznym i okręgowej komisji związków zawodowych, w związkach polskich i komitecie Poale-Syon lewicy.

Utworzył się komitet wyborczy do kasy chorych p.n. „Jedność związkowa” w którym zorganizowane są lewica PPS i radykalni robotnicy.

### Słabe zainteresowanie wyborami

W biurach reklamacyjnych dla wyborów do izby przemysłowo-handlowej, jak dotychczas panuje bardzo mały ruch i znikoma ilość uprawnionych do głosowania sprawdziła listy.

### Ze związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych

W dniu 2 października o godz. 16.30 w lokalu szkoły powszechnej, ul. Cegielińska 58, odbędzie się otwarcie drugiego półrocznego kursu nauczycielskiego, prowadzonego przez Ognisko Łódzkie Z. P. N. S. P.

Prócz grup już istniejących: humanistycznej, matematycznej, geograficzno-przyrodniczej, zostaną uruchomione inne grupy, o ile zgłosi się dostateczna ilość słuchaczy.

Zapisy przyjmuje sekretariat kursów w lokalu Ogniska — Andrzeja 4 — codziennie od 7 — 8 wiecz., a od 2 października w lokalu wykładów we wtorki, piątki i soboty od 4-ej do 7-ej w.

### Rejestracja rocznika 1910

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym, ul. Piotrkowska 212, mężczyźni rocznika 1910 zamieszkałi w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na listy

od L do P oraz zamieszkałi w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na listy

od A do G. Jutro winni zgłosić się zamieszkałi w obrębie 5 komisariatu policji o nazwiskach na listy

od R do T, oraz zamieszkałi w obrębie 14-go komisariatu o nazwiskach na listy od H, Ch. do Ł. (b)

### Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 309, S. Hamburga, Główna 50, B. Giuchowskiego, Narutowicza 4, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10.

**Dr. Erdman**  
choroby kobiece i akuszerja  
ul. 6-go Sierpnia 22, tel. 47-81  
powrócił.

**Dr. Rózaner**  
Choroby skórne i weneryczne  
Narutowicza 9  
powrócił

# Budżet Łodzi na rok 1928-29

## Specjalnie będą wzięte pod uwagę sprawy szpitalnictwa, szkolnictwa i inwestycje

W związku z faktem zakończenia sezonu ogórkowego w życiu społeczno-politycznym, oraz wznowienia normalnych obrad jesiennej sesji parlamentu miejskiego Łodzi, stały się aktualne sprawy finansowo-budżetowe samorządu.

Sprawą opracowania preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1929-30 zajmuje się magistrat — jak nas poinformował naczelnik wydziału finansowego p. Chwalbiński — stosunkowo dość dawno.

Wydział finansowy zobowiązał wszystkie inne resorty magistratu do złożenia poszczególnych preliminarzy do dnia 1 października r. bież., celem dokonania ogólnego zestawienia budżetu.

Pozatem prezes rady miejskiej inż. Holgreber, pragnąc umożliwić radnym wyczerpujące przed-

skutowanie preliminarza, wystosował do magistratu pismo, prosząc o jaknajszysze przesłanie preliminarza radzie miejskiej dla umożliwienia normalnego uchwalenia budżetu.

Chodzi bowiem o to, aby preliminarz rychlej wszedł pod obrady tak, aby mógł być przyjęty przez radę miejską w miesiąc przed rozpoczęciem nowego roku budżetowego.

Przyspieszenie tempa tych najważniejszych spraw samorządu, jakimi są prace nad budżetem, jest godne uznania, albowiem zapobiegnie ono powtórzeniu się faktów, że budżet na r. 1928-29 przyjęty został w ostatnich dniach kwietnia ze znacznym opóźnieniem i magistrat zmuszony był przez miesiąc prowadzić gospodarkę na zasadzie prowizorium.

Stan rzeczy, jaki miał miejsce

na wiosnę b. r., że w ciągu dwóch dni uchwalono budżet — nie powinien w normalnych warunkach mieć miejsca. Obecnie radni mają wiele czasu, który chętnie poświęcą z woli i obowiązku na omówienie budżetu i dopilnowanie, aby najbardziej palące potrzeby miasta w dziedzinie inwestycji, szpitalnictwa, szkolnictwa etc. zostały wzięte pod uwagę i by na cele te umieścić w zestawieniu finansowym odpowiednie proporcjonalne sumy.

Należy się spodziewać, że ułożenie budżetu nie będzie li tylko mechanicznym rozmieszczeniem szeregu pozycji, ale będzie przejawem głębokiej wnikliwej analizy najistotniejszych potrzeb Łodzi przez kierowników polityki samorządowej.

**Loteria państwowa**  
5-ta klasa — 17 dzieł  
Główniejsze wygrane

15.000 — 4411
10.000 — 14532 147713
5.000 — 5313 74403 76695 84614 99294
3.000 — 3882 6819 12510 107939
120878 121370 133673
2.000 — 5166 5556 6270 20887
52425 79214 95323 99438 121542
130774 135222 143794
1.000 — 25267 29566 33227
35521 48244 61193 65665 78061
79227 83268
84957 89692 93322 96182
600 — 1204 1448 12380 13639
13885 39886 43255 46150 58730
65217 72284 79331 88435 83787
96895 102697 121015 121301 129354
143700 148614



**Dr. med. S. Niewiażski**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.  
Sienkiewicza 34, tel. 59 40.



Dnia 27 b. m. o godzinie 12.30, w pierwszą rocznicę śmierci

**B. P.**

## Róży Sachsovej

odbędzie się w synagodze przy Placu Wolności nr. 10 nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłej zaprasza

**RODZINA.**

## Przed akcją włóknarzy Ch. D. szykuje się do walki

W „Domu Ludowym” odbyło się liczne zebranie delegatów fabrycznych i poborców chrześcijańskiego związku włókienniczego.

Zebrani omawiali sprawę rozpoczynającej się akcji podwyżkowej i wskazali, że w dniu 27 b. m. upływa termin udzielony przemysłowcom na przesłanie związkom odpowiedzi względnie na wezwa-

nie przedstawicieli związków na konferencję.

O ile przemysłowcy w terminie odpowiedzi nie udzielą, to następne zebranie delegatów, które odbędzie się w dniu 27 b. m. wieczorem podejmie ostateczne uchwały i poczyni wszelkie przygotowania do walki o wysunięte postulaty. (b)

## Zapomocą znaków porozumiewał się z więźniami Dwaj komuniści przed sądem okręgowym

Na wczorajszej sesji sądu okręgowego rozpatrywane były dwie sprawy komunistyczne.

Stan sądu stanowili: przewodniczący sędzia Ilinicz w asyście sądziów Kopaczewskiego i Kurczyńskiego; oskarżał prokurator Herman.

Pierwsza sprawa z oskarżenia 20-letniego Nuty Goldberga.

W marcu b. r. w okresie przed wyborczym przechodzący koło więzienia przy ul. Gdańskiej wywiad dowca służby śledczej zauważył znanego mu już od dawna osobnika.

Osobnik ten, którym okazał się po wylegitymowaniu Nuta Goldberg, stojąc na przeciwległym trotuarze starał się za pomocą różnych znaków nawiązać kontakt z więźniami politycznymi, którzy właśnie w tym czasie odbywali swój codzienny spacer po podwórzu więziennym.

Rewizja osobista oraz rewizja dokonana w mieszkaniu Goldberga dostarczyła dużo materiału obciążającego dla oskarżonego.

Sąd po zbadaniu szeregu świadków, zeznających na niekorzyść oskarżonego, skazał go na 3 lata domu poprawy.

W drugiej sprawie oskarżonym był 19-letni Szyja Jankiel Berger. Akt oskarżenia zarzuca mu,

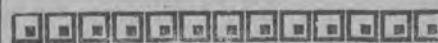
że również w okresie wyborów do sejmiku i senatu — stojąc przed fabryką Bidermana, zajmował się rozdawaniem wśród robotników odezw i ulotek, nawołujących do antypaństwowego działania i do głosowania na listę komunistyczną do sejmiku.

Berger znany był organom policji jako czynny członek związku młodzieży komunistycznej.

Oskarżony do zarzucanej mu winy nie przyznał się, zaprzeczył również, jakoby był członkiem ZMK.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora oraz obrończej i w tym wypadku wydał wyrok, skazujący Bergera na 3 lata domu poprawy.

W obu sprawach przy zastosowaniu art. 8 ustawy o amnestji podsądnym połowę kary darowano. (j)



Zrzeszenie Kobiet Zyd. W. I. Z. O.  
Al. Kościuszki 21.

Dziś, 26 września b. r. o g. 8.30 w. (punkt.) wygłosi odczyt docent uniwers. warsz. **Majer Bałaban** „Życie prywatne Żydów w Polsce w wieku XVI—XVIII”. Bilety dla członków i wprowadzonych gości w cenie 1, zł. przy wejściu.

## Magistrat nie zredukuje kobiet zatrudnionych przy robotach sezonowych

Jak wiadomo, magistrat po konferencji ze związkami postanowił wstrzymać redukcję robotników sezonowych, przyczem jednak miała nastąpić redukcja zatrudnionych kobiet.

W sprawie powyższej odbyła się u p. ławnika Harasza konferencja z kierownikiem polskich związków p. Modrzejewskim i delegacją.

W rezultacie p. Harasz obiecał wpłynąć na magistrat by pozostawił przy dotychczasowej pracy kobiety na dalsze 6 tygodni, biorąc pod uwagę fakt, że zostaną one pozbawione pracy i możliwości innego zarobkowania, co wobec zbliżającej się zimy, naraziłoby ich rodziny na głód. (b)

## „Okocim” w płomieniach Pożar ugaszono w ciągu godziny

Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w posesji przy ul. Zachodniej 2 należącej do łódzkiej reprezentacji browaru „Okocim”.

Na miejsce pożaru zawezwano pierwszy oddział straży ogniowej który przystąpił do akcji ratowniczej.

Okazało się, że ogień wybuchł z niewiadomej przyczyny na poddaszu zabudowań drewnianych.

Gaszenie pożaru i tlejących się szczątków spalonego dachu, poddasza i belek trwało przeszło godzinę. Straty nieobliczone. Wypadku z ludźmi nie było. (x)

## Niesamowite zajścia w Pabjanicach Rzeźnicy protestacyjnie „zachorowali”. — Wiec bezwyznaniowców

W Pabjanicach gmina żydowska przejęła ubój drobiu i poleciła rzeźnikom by nie pobierali pieniędzy, a czynności swe uskuteczniłi na zasadzie kwitów, wydawanych przez gminę pentom po opłaceniu przez nich odpowiedniej należności.

Przeciwno temu zaprotestowali rzeźnicy i postanowili nie zabijać drobiu, wobec czego gmina zwróciła się z żądaniem do władz administracyjnych, a jednocześnie wezwała ludność żydowską, by wykupiła kwity w sobotę wieczór, przed przygotowaniem drobiu na kolacje przed Sądym Dniem.

Tymczasem rzeźnicy bojąc się przeciwstawić się gminie ze względu na mogące ich spotkać nieprzyjemności ze strony władz, nagle wszyscy „zachorowali” i położyli się do łóżek.

Posiadacze kwitów jednak zebrałi się gromadnie po 30—40 osób udali się do mieszkań rzeźników i zmusili ich do opuszczenia łóżek i uboju.

W żydowski Sądny Dzień, bezwyznaniowcy urządzili w Pabjanicach wielki wiec w zamkniętej sali.

Rozgoryczeni tem żydzi — chasydy, zebrałi się w liczbie kilkuset przed salą i usiłowali dostać się do wnętrza by nie dopuścić do obrad.

Wezwano policję, która nie dopuszczała nikogo na salę.

Kilku chasydom udało się jednak niespostrzeżenie przejść na salę gdzie wynikła wielka awantura i bijatyka, wobec czego władze policyjne rozwiązały wiec. (b)

## Sprawa Kurnatowskiego i innych o nadużycia w urzędzie śledczym w Warszawie

Głośna sprawa o nadużycia w Urzędzie śledczym doczekała się wyznaczenia terminu w sądzie apelacyjnym.

A więc już w dniu 8 listopada r. b. na ławie oskarżonych zasiadają: b. zastępca naczelnika Urzędu śledczego Marjan Ludwik Kurnatowski, b. szef brygady lotnej Urzędu śledczego podkomisarz Leonard Dobiecki, oraz wwiadowcy:

Władysław Marczak, Władysław Rutkiewicz i Feliks Tyszczyński.

Wszyscy oskarżeni byli wyrokiem sądu okręgowego uniewinnieni.

Wyrok ten jednak urząd prokuratorski uznał za niestuszny i za skarżył do wyższej instancji, domagając się skazania wszystkich oskarżonych zarzucając im pobieranie i wymuszanie łapówek.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wuj

B. P.

# Joel Gelassen

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj dnia 26 o godzinie 12 w południe z mieszkania przy ulicy Zeromskiego 75.

Pograżona w głębokim żalu

ZROZPACZONA RODZINA

## Dodatkowe subsydia dla teatru na wystawianie sztuk wielkiego repertuaru

Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem ławnika prof. Smolika posiedzenie komisji teatralnej, poświęcone bieżącym zagadnieniom teatralnym Łodzi, a w szczególności omówieniu programu gospodarki teatrów miejskich, oraz szkicu repertuarowego na nowy sezon teatralny.

Na samym wstępie posiedzenia dyrektor teatru miejskiego p. Gorczyński przedstawił zbrany szczegółowy spis sztuk, jakie ma zamiar wystawić w bieżącym sezonie teatralnym w teatrach miejskim i kameralnym.

Spis ten „Głos Polski” zamieścił w przededniu inauguracji sezonu w teatrze miejskim.

Dyr. Gorczyński, przedstawiając swe plany repertuarowe, podkreślił, że nauczony doświadczeniem kilkuletniego prowadzenia teatru, będzie w pierwszym rzędzie wystawiał sztuki z t. zw. „wielkiego repertuaru”, cieszące się znacznie większym powodzeniem, aniżeli lekki repertuar komedjowy, tembardziej że poważniejsze utwory sceniczne bardziej odpowiadają łódzkim bywalcom teatralnym. Fakt ten zresztą ustala statystyka frekwencji. Sztuki Słowackiego, Szekspira, Kalderona, Mickiewicza dawane były po kilkadziesiąt razy, zaś sztuki lekkie, po kilku zaledwie przedstawieniach schodziły z afisza.

Następnie komisja teatralna obradowała nad subwencją teatru wiejskiego, omawiając obszernie kwestje samowystarczalności teatru.

W toku dyskusji na ten temat podkreślono, że dotychczasowa 200 tys. subwencja dla teatru była niewystarczająca, wobec czego uchwalenie przez radę miejską do datkowej w wysokości 40 tys. zł. było koniecznością.

Z treści złożonego następnie przez dyr. Gorczyńskiego sprawozdania wynika, że stan finansowy teatru jest w dalszym ciągu stosunkowo ciężki, ale w każdym razie przedstawia się znacznie lepiej, niż za dyr. Szyffmana.

Dyr. Gorczyński zobrazował następnie potrzeby teatru w dziedzinie wystawy sztuk osobliwie kosztownych. Jak wiadomo na zasadzie zawartego kontraktu samorządu łódzkiego z dyr. Gorczyńskim, miasto niezależnie od subwencji, zwraca dyrektorowi 75 proc. kosztów, wydanych na stroje rekwizyty i dekoracje, które przechodzą następnie na własność teatru. Poza tem według kontraktu magistrat zobowiązał się przyjąć z pomocą finansową teatrowi według swego uznania, przy sztukach o osobliwie kosztownej wystawie. Na zasadzie tych zastrzeżeń kontraktu dyrektor teatru zażądał na komisji od miasta specjalnych funduszy na wystawienie szeregu poważnych sztuk teatralnych wymagających wielkiego nakładu kosztów.

Wśród sztuk tych dyr. Gorczyński wymienił „Dantona” Romaina Rolianda, dla której trzeba

sprawić conajmniej 50 kostjumów „Księdza Marka” Juliusza Słowackiego, jeden z dramatów Rostanda, „Sen”—eksperymentalną sztukę polską Kruszewskiej, oraz dla młodzieży „Śluby Panieńskie” itp.

Pozatem kosztowna będzie wystawa kilku utworów scenicznych niemieckich współczesnych drama turgów, przeróbka sceniczna „Anny Kareniny” etc.

Na te cele dyr. prosił komisję o przyznanie i wyasygnowanie odpowiednich sum.

Komisja teatralna stanęła na stanowisku, że ponieważ miasto płacić musi teatrowi z góry, rachunki zaś otrzymuje potem—pożądanem by było, aby dyrekcja teatru przedstawiła komisji kosztorysy.

W odpowiedzi dyrektor teatru oświadczył, że zażądał funduszy tych już obecnie, ponieważ wystawienie wymienionych sztuk nasuwa wiele trudności natury finansowej; chciałby jednak wiedzieć z góry na jaką pomoc ze strony miasta może liczyć.

Po przedyskutowaniu wielu spraw, dotyczących gospodarki teatru, komisja zatwierdziła w ogólnych zarysach repertuaru teatru, a co do specjalnej subwencji na wystawienie sztuk wielkiego repertuaru—zażądała dokładniejszych danych. Sprawę rozstrzygnie komisja na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się w początkach października. (Ge)

## Nie 13 a 17 tygodni pobierać będą bezrobotni zapomogi doraźne

W swoim czasie zarząd łódzkiego funduszu bezrobocia zwrócił się do min. pracy i opieki społ. o przedłużenie wypłat doraźnych zapomóg bezrobotnym z 13 na 17 tygodni.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo uwzględniło prośbę łódzkiego

funduszu bezrobocia. Bezrobotni, którzy podejmą resztę swych 15-tygodniowych doraźnych zapomóg do 1 listopada br. będą wobec tego uprawnieni do korzystania z dodatkowych doraźnych zapomóg przez 4 tygodnie do 1 grudnia b.r.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) — 13.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 16.30 — Komunikat harcowski 17.00 — Program dla młodzieży. — Transmisja z Krakowa. 18.00 — Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyktando Józefa Ozimińskiego. 19.30 — Odczyt p. t. „Puszcza Niepolańska” — wygł. prof. Aleksander Janowski. 20.30 — Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego (1-sze skrzypce — J. Ozimiński, 2-gie skrzypce — E. Gołębiowski, altówka — A. Kmiec, wioloncz. L. Budkiewicz), Irena Cywińska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) CZĘŚĆ I. 1. Beethoven: kwartet smyczkowy C-moll nr. 8, a) Allegro, b) Molto adagio, c) Allegretto, d) Presto (Finale) 2. Beethoven: Arja Ah, perfido — odśpiewa p. I. Cywińska. CZĘŚĆ II. 3. Tartini: Koncert skrzypcowy D-moll: a) Allegro, b) Grave, c) Presto, — odegrała pp. J. Ozimiński i L. Urstein, 4. Pieśń: a) Mozart: Arja Ah-solo z op. „Flet Zaczarowany”, b) Luigi Rossi. Arja Fiordiligi z op. „La Guerriera amanto” c) Jacopó Melani: Canzonetta z op. — odśpiewa p. I. Cywińska.

Berlin (483) i Königs wusterhausen (1250) — 20.10 — Operetka Kalmana „Dziewczę z Holandji”. Lipsk (365) — 20.15 — Muzyka kameralna z roku 1700 (M. in. Suita na Cembalo Pachelbela, Sonata na skrzypce, Viola da Gamba i Cembalo op. 2 nr. 7 Buxtehude). Stuttgart (379) — 20.15 — Koncert (Uwertura Gadego, Koncert fortepianowy A-moll Griega, Sinfonia piccola Atterberga) Davenport Exp. (491) — 20.00 — Koncert (Wariacje na temat Haydna, Koncert skrzypcowy, Pieśń i Symfonia IV Brahmsa, Rapsodia rumuńska Enesco). Lond. (361) i Davenport (1604) — 20.00 — Opera Wallace'a „Maritana” Tuluza (391) — 21.55 — Symfonia VI Czajkowskiego 21.05 — Fragmenty z opery Wagnera „Pierścień Nibelungów”. Hilversum (1071) — 19.40 — Tria fortepianowe: Beethovena op. 1 Nr. 3 i Brahmsa op. 8. Kowno (2000) — 21.00 — Kompozycje na 2 wiolonczele Wiedeń (517) — 19.00 — Komyczna opera R. Straussa „Kawaler róż”.

## Z SALI ODCZYTOWEJ

### Prof. Zygmunt Lorentz wskazuje „Drogę do książki”

Dnia 24 b. m. w sali rekreacyjnej gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego wobec licznie zgromadzonej młodzieży wyższych klas szkół średnich, profesor Zygmunt Lorentz wygłosił interesujący odczyt na temat „Droga do książki”

Na wstępie prelegent zaznaczył, że niema zamiaru podsycać niezdrowej ciekawości, lecz pragnie wskazać, jak należy postępować i jakie czytać książki, aby praca nad zdobywaniem wiedzy nie była zbyt mozolną, a często wręcz daremną.

Zdarza się bowiem częstokroć, że młodzież szkolna, obciążona przez szereg lat z książką, nie da rzy jej zbyt dużą sympatią, jednakże nieprzewyciężony pęd do poznawania rzeczy nowych zmusza do korzystania z drukowanego słowa.

I teraz właśnie powstaje tragedia. Książka nie odpowiednia lub przeczytana nie w porę wprowadza czytelnika w labirynt wiedzy ludzkiej, z której, zda się, niema wyjścia, i wtedy następuje zniechęcenie i opuszczenie rąk przed tajemniczym tabu.

A uniknąć tego jakże łatwo! Należy tylko dokładnie obliczyć swe siły, zbadać przygotowanie do pokonywania trudności wstępowania na wyższy stopień wie-

dzy i umiejętnie posługiwać się książkami, które odpowiednio uszeregowane, rozwiną umysł — a cel zostanie łatwo osiągnięty.

Wyszukiwanie i szeregowanie książek, traktujących o pewnej gałęzi wiedzy dla ludzi świadomych, jest rzeczą złą, ponieważ praca ta została dawno już dokonana przez wielu uczonych bibliografów i kontynuowana jest przez współczesnych.

Należy więc umiejętnie posługiwać się bibliografją, czy popularnym przewodnikiem bibliograficznym, aby, ominąwszy szczęśliwie niemożliwy do zbadania w całości gmach mądrości narodów, wybrać to tylko, co interesuje samokształcącego się i co mu jest rzeczywiście potrzebne.

Tą drogą krocząc, nieobciążony niepotrzebnym balastem, każdy wzbudzi w sobie zamiłowanie do książek i przy minimalnym wysiłku zdobędzie to, co uzna dla siebie za nieodzowne.

Na zakończenie prelegent polecił kilka „przewodników bibliograficznych” dla samokształcących się i zaprosił obecnych do obejrzenia w tym celu złożonych w sali książek.

Opuszczającemu katedrę profesorowi słuchacze wyrazili serdeczne podziękowanie. (F.)

## Na srebrnym ekranie

### Kino „Splendid” „Złoty paszport”

Ten film rosyjski jest jednym z najpotężniejszych wrażeń tego sezonu... Zwykła prosta fabuła, inscenizowana przez F. A. Ozepa, reżysera, którego można śmiało zaliczyć do najzdolniejszych i najbardziej utalentowanych reżyserów świata.

...Jeszcze nigdy w rosyjskim obrazie nie odegrały krajobrazy takiej dominującej roli... jeszcze nigdy nie oglądano tak przepięknych, kunstzownych zdjęć kolosalnej Rosji, jak w „Złotym paszportie”. Jest faktycznie podziwianą godną, jak ten reżyser odtwarza

środowisko filmu, a zwłaszcza sceny gości w lupanarze jak on cudownie przedstawia człowieka jako małą cierpiącą kreaturę wśród rosyjskiego życia.

W tym niepolitycznym filmie są sceny gorczy, które prawie „Potemkina” przewyższają.

Główne role odtwarzają Anna Sten i Kowal Sambirski, aktorzy nadzwyczajni... Lecz tylko oni... wszyscy, którzy grają w tym filmie, nawet statyści są niezwykli... Fotografia łączy czarującą sztukę i rzeczywistość w jednolitą granitową całość...

## Ruch wydawniczy

Nowe wydanie „Historyki” prof. Marcellego Handelsmana jest w znacznej części książką zupełnie nową. Składają się na nią w jednym tomie zarówno metodologia, jak i teoria poznania historycznego. Część metodologiczna jest przeznaczona dla wszystkich studiujących fachowo historję i jest przystosowana do wymagań programu uniwersyteckiego. Część druga jest próbą syntezy poznawania historycznego, którą z pożytkiem przestudjować może ten, kto, będąc na ukończeniu studiów uniwersyteckich, zdobył sobie własne metodyczne podstawy badania.

Nakładem Gebethnera i Wolffa

dentów i samouków p. t. „Jak się uczyć języka i literatury włoskiej”. Poradnik ma cele praktyczne: ułatwić naukę języka i literatury włoskiej tym, którzy pragną się uczyć bądź pod kierunkiem nauczyciela, bądź samodzielnie. Układ podręcznika jest przystosowany do potrzeb różnych kategorii uczących się.

Nakładem Gebethnera i Wolffa

Lek.-Dentysta

Felicja Rozen

Kilińskiego 49, telefon 54-36

powróciła

Prof. Maurycy Mann opracował poradnik bibliograficzny dla stu-

dyntów i samouków p. t. „Jak się uczyć języka i literatury włoskiej”.

Wkrótce! Wkrótce!

NAJWIĘKSZY SZLAGIER SEZONU!!

# Córka Rabina

(Zdobywca sere)

Mary Philbin  
Iwan Mozzuchin

Wkrótce „CZARY”

Dyrekcja koncertów:  
**Alfred Strauch**  
Tel. 13-84.

**SALA FILHARMONJI**

Dyrekcja koncertów:  
**Alfred Strauch**  
Tel. 13-84.

# Otwarcie XIII<sup>go</sup> Sezonu Koncertowego

**1928/29**

Dyrekcja urządzi w nadchodzącym sezonie koncertowym

## 30 KONCERTÓW MISTRZOWSKICH

które odbywać się będą w każdy czwartek i podzielone zostaną na pięć cykli

### ABONAMENT

zostaje otwarty na pierwszy cykl składający się z sześciu następujących koncertów:

**Czwartek** dnia 4-go października  
o godzinie 8.30 wieczór

**PIERWSZY INAUGURACYJNY KONCERT**

**JAN KUBELIK**  
(Skrzypce)

**Czwartek**, dnia 11 października  
o godzinie 8.30 wieczór

**KONCERT DRUGI**

**Quintette Instrumental de Paris**  
(Kwintet Paryski)

Flet: Rene LE ROY Skrzypce: Rene BAS  
Harfa: Piere JAMET Altówka: Piere GROUT  
Wiolonczela: Roger BOULME

**Czwartek**, dnia 18 października  
o godzinie 8.30 wieczór

**KONCERT TRZECI**

**Agá Lachowska**

Spiewaczka światowej sławy

**Czwartek**, dnia 25 października  
o godzinie 8.30 wieczór

**KONCERT CZWARTY**

**Robert Casadesus**  
Genjalny pianista

**Czwartek**, dnia 1-go listopada  
o godzinie 8.30 wieczór

**KONCERT PIĄTY**

**Gaspar Cassado**  
Znakomity wiolonczelista

**Czwartek**, dnia 8-go listopada  
o godzinie 8.30 wieczór

**KONCERT SZÓSTY**

**Claudio ARRAU**

Znakomity pianista nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie międzynarodowym w Genewie

W następnych cyklach wystąpią artyści tej miary co:

Ada Sari, Umberto Urbano, Egon Petri, Arnold Foeldesy, Artur Rubinstein, Kwartet Drezdeński, Juan Manen, Jose Iturbi, Vasa Prihoda, Kwartet Sevcika, Franciszek von Vecsey, Lubka Kolessa, Emanuel Feuermann, Mikołaj Orłow, Grzegorz Piatigorski, Lucie Caffaret, Bronisław Huberman, Kwartet Triesteński, Cecylja Hansen, Alfred Hoehn, Zespół Wiedeńskich Filharmoników, Kwartet Rose, Kapiton Zaporozec, Dymitry Smirnow i inni.

**Abonenci otrzymają 20 proc. rabatu.**

Ceny biletów na pierwszy cykl składający się z 6-ciu koncertów łącznie z podatkiem miejskim będą następujące:

Rząd 1-2	zł. 54.—	Rząd 6, 7, 8,	zł. 44.—	Rząd 12, 13,	zł. 36.—	Rząd 16, 17,	zł. 26.—	Kupon do łoży	zł. 44.—
" 3, 4, 5,	" 49.—	" 9, 10, 11,	" 40.—	" 14, 15,	" 31.—	" 18, 19,	" 21.—	Balkon	. . . . 18.—

Bilety **ABONAMENTOWE** oraz na poszczególne koncerty już nabywać można w Kasie Filharmonji ul. Narutowicza 20.  
Dyrekcja zastrzega sobie ewentualne zmiany.



## Polski przemysł hut szybowych stoi w obliczu ruiny, spowodowanej konkurencją czeską

Piotrków, we wrześniu.

Piotrków Trybunalski jest ośrodkiem przemysłu szklanego, który w dwóch hutach „Hortensja” i „Kara” zatrudnia kilka tysięcy robotników. Przemysł ten głównie szybowy, przechodzi obecnie ciężki kryzys.

Przed paru dniami zarząd hut piotrkowskich wymówił pracę przeszło 1000 robotnikom, co wywołało zrozumiałe zaniepokojenie w kołach robotniczych i w opinii publicznej, wobec zbliżającej się zimy. Już w ciągu następnego tygodnia jedna z hut w Piotrkowie, „Kara”, największa w państwie, która produkuje szkło szybowe zostanie zamknięta, co spowoduje znaczny wzrost bezrobocia.

Jako przyczynę zamknięcia fabryki zarząd hut podaje kolosalną konkurencję szkła szybowego, importowanego do Polski z Czech, w ogromnych ilościach w czasach ostatnich, dzięki udzieleniu Czechom redukcji 20 proc. cła i skreśleniu na rzecz ich firm 30 proc. waloryzacji.

Cło na importowane do Polski szkło stanowiło dotychczas z 30 proc. waloryzacyjną stawką zł. 52 za 100 kilo szkła. Obecnie po udzieleniu zniżek dla Czechów, stawka celna wynosi zaledwie zł. 32 za 100 kilo szkła.

Tak niska stawka cła nie przedstawi żadnej ochrony celnej dla szyb krajowej produkcji, szczególnie wobec konsekwentnie uprawianego zdawna przez huty czeskie dumpingu na rynku polskim.

Rząd czeski popiera pod każdym względem swój przemysł szybowy i zezwala hutom swoim na osiąganie jaknajwyższych cen wewnątrz kraju, dając tem samem możność obniżenia cen na rynkach zagranicznych, tj. uprawianie dumpingu, który jest bardzo korzystny dla równowagi bilansu handlowego Czech.

Dzięki uprawianemu dumpingowi, cena w Czechach za 1 m. kw. szkła okiennego wynosi koron 18 czyli zł. 4.82, a to samo szkło do Polski sprzedawało się po koron 8 — czyli po zł. 2.12.

Gdy polskie huty szybowe wobec skasowania przez nasz rząd dla Czechów 30 proc. waloryzacji cła obniżyły cenę za szkło, to Czesi również zeszli z ceną i zaczęli sprzedawać do Polski szkło po koron 7, — czyli po zł. 1.85.

Prócz tego czeskie huty wykładają gotówkę za cło i przewóz do Polski, od polskich odbiorców za szkło, cło i przewóz przyjmują weksle z terminem do 6-ciu miesięcy!!!

Oczywiście polscy przemysłowcy nie mogą dawać takich ulg swym odbiorcom, koszty własne są droższe niż w Czechach i nie mają otwartego kredytu w bankach, a kredyt dyskontowy jest zbyt krótki i nie przewyższa 3 miesięcy.

Wobec takiego stanu rzeczy polski przemysł szybowy jest bezsilny, by walczyć skutecznie z zjadłą dumpingową konkurencją czeską, a rzucony na pastwę tej konkurencji, stoi u progu zupełnej zagłady.

Korzystając z udzielonych dogodnych warunków, Czesi posiadają już w Polsce kilku przedstawicieli swoich, którzy objeżdżają cały kraj i odwiedzając dawnych odbiorców hut krajowych, namawiają ich do zaniechania kupowania szkła w polskich hutach, a nabywania takowego w hutach czeskich.

Większość kupców nie uległa jeszcze pokusom czeskich ofert, nie chcąc z powodów obywatelskich zrywać z hutami krajowymi, oraz przyczyniać się importem do powiększania deficytu bilansu handlowego Polski, i zajęta tymczasem stanowisko wyczekujące, powstrzymując się zupełnie od zakupu

szkła tak w czeskich, jak i w polskich hutach.

Kilka jednak firm poznańskich, górnośląskich i małopolskich poczyniło już większe zakupy szkła czeskiego na szkodę bilansu Polski oraz przemysłu i robotnika polskiego.

Mimo nadprodukcji szkła w kraju i przepelnionych 4 — 5-cio miesięczną produkcją składów, zakłady szybowe w Polsce starały się utrzymać w ruchu swe huty, by tylko nie stwarzać nowych zastępów bezrobotnych i w nadziei, że nadejdzie moment, kiedy zapasy swoje będą mogły sprzedać.

Dziś zaś wobec zjadłej dumpingowej konkurencji i z braku widoków ochrony ich przez rząd polski, nie mogą już więcej produkować szkła na skład po kosztach wyższych od dumpingowych cen czeskich; zmuszone więc są do zaniechania dalszej produkcji. Jedną z największych hut w Pol-

sce w Piotrkowie zmuszona była wymówić pracę przeszło 1000 nie-  
żle sytuowanym robotnikom i od 28 września zamyka hute, a w dniach najbliższych i reszta hut szybowych w Polsce zawiesi na czas nieograniczony wyrób szkła szybowego.

Na fakt powyższy zwracamy uwagę władz miarodajnych i wyrażamy na tem miejscu żal że naruszono prawa krajowych hut szybowych przez poczynienie wielkich ustępstw na rzecz hut czeskich, tj. skasowanie 30 proc. waloryzacji cła, przywrócenie której uważamy za sprawę nader palącą, aby nie powiększać liczby bezrobotnych i nie wzmacniać ujemności bilansu handlowego Polski przywozem szkła czeskiego, którego w nadmiernych nawet ilościach mamy w kraju już w stanie gotowym na składach hut szybowych.

T. Pl.

## Skandal finansowy w Paryżu

W Paryżu wykryto nowy wielki skandal finansowy. Bankier rosyjski, nazwiskiem Kriszewskij, założył w stolicy Francji wielki bank pod nazwą „Credit Commercial”. Poza tem założył on różne warszaty dla wyrobu towarów luksusowych, tudzież fabrykę maszyn, tworząc w ten sposób mały koncern, który miał ten zasadniczy błąd, iż za jego wspaniale błyszcząca fasadą ziała straszna pustka. Cały bowiem koncern nie posiadał solidnych podstaw finansowych.

W krótkim też czasie nastąpił krach banku.

Rozmaitym poszukującym kredytu kupcom i przemysłom udzielał powyższy bank żądanych pożyczek z największą łatwością, każąc wystawiać sobie weksle miesięczne.

W większości wypadków naiwni klienci wystawiali weksle in blanco, a bankier Kriszewskij wypełniał je potem fantastycznymi sumami.

Oszukańcze machinacje rosyjskiego bankiera wyszły obecnie na jaw, a jeden z poszkodowanych poważnie klientów, wniósł skargę do policji. Nim to się jednak stało, sprytny twórca fantastycznego koncernu zdołał już uciec.

Sledztwo wykazało, że Kriszewskij nie prowadził w swojej instytucji żadnych ksiąg, natomiast znaleziono w jego banku cały szereg sfalszowanych czeków.

Na razie nie zdołano jeszcze ustalić do jakich sum sięgają oszustwa, popełniane przez rosyjskiego bankiera.

## Rynek pieniężny

### Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary —  
Funt ang. 43.22 i pół  
CZEKI:  
Belgia 123.90  
Holandia 357.55  
Londyn 43.23 i pół, 43.23 i jedna czwarta  
New York 8.90  
Paryż 34.83 i pół  
Praga 26.42 i pół  
Szwajcaria 171.52  
Sztokholm 238.55  
Wiedeń 125.53  
Włochy 46.63 i pół  
Marka niemiecka 212.52

AKCJE:

Bank Dyskontowy 135.—, 135.50  
Bank Polski 178.—, 178.25  
Bank Handlowy 117.—  
Bank Zachodni 32.50  
Spiess 185.—, 187.25  
Cukier 63.—  
Węgiel 108.50, 107.50, 108.—  
Cegiełki 46.50  
Ostrowieckie Serja I. B. 112.—, 114.—  
Ostrowieckie Serja II. B. 106.—, 109  
Parowozy 40.—, 39.50  
Siła i Światło 135.—  
Firley 67.50  
Nobel 29.—  
Modrzejów 40.75, 40.50  
Starachowice 52.50, 52.—

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE:

Dolarówka 91.—, 91.50  
5 proc. konwersyjna 67.—  
5 proc. konw. kolejowa 61.15  
Dolarowa 86.50, 86.25  
Kolejowa 103.—  
8 proc. Banku Rolnego 94.—

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. zł. 52.—, 52.25  
8 proc. listy zastawne ziemskie 79.—  
4 i pół proc. m. Warszawy zł. 52.75, 52.50  
8 proc. Tow. Kredyt. m. Warszawy zł. 71.50  
8 proc. Tow. Kred. m. Łodzi 67.—  
8 proc. Polsk. B. Kom. 81.75

### Postulaty kupiectwa włókienniczego omawiane będą na radzie związków kupieckich

W czwartek, dn. 27 b. m., wyjeżdża do Warszawy wiceprezes stowarzyszenia kupców m. Łodzi dr. Sachs, w celu wzięcia udziału w obradach prezydium rady naczelnej zw. kup. żyd. Na konferencjach warszawskich poruszony zostanie szereg niezmiernie aktualnych i doniosłych spraw, a mianowicie sprawa nowelizacji podatku przemysłowego, sprawy eksportowe, perspektywy handlu, a wreszcie aktualna kwestja działalności izb przemysłowo-handlowych. W sprawie nowelizacji podatku przemysłowego dr. Sachs, członek prezydium rady naczelnej wysunie szereg zasadniczych postulatów, których realizacji domagać się będzie przy przeprowadzaniu reform podatkowych kupiectwo włókiennicze Łodzi.

ar.

## Średni przemysł włókienniczy występuje z własną listą przy wyborach do izby

W dniu wczorajszym odbyła się w siedzibie Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego zwołana z inicjatywy tego Związku pierwsza konferencja informacyjna szeregu organizacji średniego przemysłu, poświęcona sprawie wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele związków przem. pończoszn., sekcji przem. przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców chrześcijańskich, związku budowl., oraz związku przemysłowców tomaszowskich.

W dniu dzisiejszym powzięć ma również stanowienie w sprawie akcesu swego do tej grupy stowarzysz. przemysł. z Pabjanic.

Na wczorajsze konferencji doszło do zasadniczego porozumienia w sprawie utworzenia bloku wyborczego w drugiej grupie średniego przemysłu.

### ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE

## „NATAWIS”

w Łodzi, ulica Piotrkowska 152, tel. 42-20

zapraszają swoich Sz. Klientów do łaskawego

odwiedzenia, celem zapoznania się

z nowymi typami odbiorników i głośników

NA PROWINCJĘ WYSYŁAMY NOWY KATALOG BEZPŁATNIE

## Wiadomości sportowe

### Kto zdobędzie mistrzostwo Warta czy Wisła

Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem zwycięstwa gospodarzy w bojach ligowych, jedyny wyjątek stanowi zwycięstwo ŁKS. odniesione nad drużyną górnośląskiego Ruchu.

Obok zwycięstwa Wisły nad nieobliczalną Warszawianką, mamy do zanotowania porażkę Cracovji zadaną jej przez siostrzycę Legję, oraz zwycięstwo walcowerem dalszych dwu punktów przez lidera dalszych ligi Wartę. Poznańscy usadowili się na dobre na czele tabeli mistrzowskiej i dziś jedynym poważnym konkurentem ich na zdobycie tytułu jest jeszcze tylko Wisła, która znów wraca do swej świetnej formy bijąc zdecydowanie tych przeciwników, którym w spotkaniach I rundy niespodziewanie oddawała punkty.

Dziś czołową trójkę stanowią: Warta, Wisła i Legja, one też mają niemal decydujący głos w sprawie zdobycia mistrzostwa. Dla Warty szczególnie ważnym jest najbliższe spotkanie z Cracovią, oraz dalsze, bo dopiero 4 listopada, zawody rewanżowe z Legją, w przeciwnym bowiem razie szanse ich maleją niepomniernie. Nie mówimy tu już o spotkaniu z Pogonią, z Czarnymi, które też mogą przynieść zgola nieoczekiwane wyniki.

Dla Wisły nadal kolosalne znaczenie ma niedokończony mecz z ŁKS. O ile 28 minutowa dogrywka i rzut karny zdoła jej zapewnić dwa punkty sytuacja wi-

ślaków jest bardzo mocna. Trzeba się będzie uporać jeszcze z takimi przeciwnikami jak Polonia, Legja, Pogoń, IFK. a wtedy nie tylko wyrówna się punktowy bilans lecz zdobędzie się jeszcze jeden punkt przewagi.

Poraz pierwszy w obecnym sezonie mamy do zanotowania jednoczesny sukces łódzkiej zespolów. Turyści uporali się z groźnym I. F. C., ŁKS. zaś z Ruchem. Sukces łódzkiej drużyny nad zespolami górnośląskimi, odsunął od nich na dobre groźbę spadku do klasy A. Szczególnie pozycja Turyistów jest dziś bardzo dobra: 21 punktów przy stosunku bramek 43:40 na ich korzyść, oraz zajęcie w związku z tem 8 miejsca w tabeli ratuje honor Łodzi piłkarskiej. Jeszcze jedno — dwa zwycięstwa, a Turyści mogą zająć tę samą pozycję, jaka im słusznie przypadła w udziale w roku ubiegłym.

Forma drużyny ŁKS. poprawiła się znacznie, pozycja ich jednak wciąż nasuwa jeszcze pewne obawy: przedewszystkiem dogrywka z Wisłą i możliwe utracenie dwu punktów. Przypuszczać jednak należy, że czerwoni w dalszych spotkaniach potrafią pogłębić różnicę punktową dzielącą ich od Hasmonei, a nawet prześcignąć Ruch i Warszawiankę. Niemal że bez zastrzeżeń powiedzieć dziś możemy, iż spadek do klasy A jest dla Hasmoni, TKS. i Śląska przesądzony.

## Prof. Feliks Halpern

wznowił swą działalność pedagogiczną w zakresie gry fortepianowej, teorii i historii muzyki.

Zapisy od 2—5 p. p.

Sienkiewicza 20

ODPIS Akta 1928 r. Nr. 253

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 4 miesiąca września 1928 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi. Obecny: Sędzia: Mieroszewicz rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Marjanny Matoszczak na zasadzie art. 119 U. P. K. art. 19 cz 1 i 32 Ust. z dn. 2.7.1920 r. art. 60-66 p. t. o. k. p. 1 lit. „b” z dn. 22.6.1928 r. o amnestji postanawia zaocznie:

Marjanę Matoszczak, uznać winną tego, iż we wrześniu 1927 r. na Zielonym Rynku w Łodzi pobierała za masło cenę świadomości i oczywiście nadmierną i za to przestępstwo skazać ją na zapłacenie 100 zł. grzywny z zamianą w razie niezamocności na 2 tygodnie aresztu i na zapłacenie 10 zł. opłaty sądowej. Krótką treść wyroku ogłosić na koszt skazanej w pismach miejscowych i wywieścić na przeciąg dni 14 na lokalu przedsiębiorstwa lub mieszkaniu skazanej. Z mocy art. 8 p. 1 lit. „b” Ustawy z dn. 22.6.1928 r. o amnestji wymienioną karę darować skazanej w całości. Wyrok nieostateczny. Termin i porządek zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju: (-) Mieroszewicz.

Za zgodność świadczy: p. o. Sekretarz Sądu: (-) podp. niecz.

ODPIS Akta 1928 r. Nr. 1341.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 4 miesiąca września 1928 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi. Obecny: Sędzia: Mieroszewicz rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Teofila Keplera na zasadzie art. 119 U. P. K. art. 19-32 Ustawy z dn. 2.7.1920 r. art. 60-66 p. t. o. k. postanawia:

Teofila Keplera, lat 33, stałego mieszkańca gm. Nowosolna uznać winnym tego, iż w dn. 27 lipca 1928 r. w Nowosolnej, jako handlujący za chleb świadomie żądał ceny oczywiście nadmiernej. Za to przestępstwo skazać go na zapłacenie grzywny w wysokości 100 (stu) złotych z zamianą w razie niemożności na 2 tygodnie aresztu i na zapłacenie 10 złotych opłaty sądowej. Treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w pismach miejscowych oraz wywieścić na lokalu skazanego na czas dni 14 (czternastu). Wyrok nieostateczny. Termin i tryb zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju: (-) Mieroszewicz.

Za zgodność świadczy: p. o. Sekretarz Sądu: (-) podp. niecz.

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku, 25 września do poniedziałku, dn 1 października włącznie.

Romans Arcyksięcia

Pełna humoru farsa według popularnej operetki Zolnierz Marji Lea Aschera

W rolach głównych: Xenia Desni, Harry Liedtke i Siegfryd Arno.

Następny program SYN SZEIKA z RUDOLFEM VALENTINO w roli głównej.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o g. 5 m 30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-jej po poł. Ostatni seans o godz. 9.30. — Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

POSZUKUJĘ inteligentną panią jako sprzedawczynię. Bruno Kosenberg, Piotrkowska 103.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7.20.

Niedoścignione w sile pienienia.



Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia.

PIECYKI PRZENOSNE KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA przystanek linii 14 i 15 przy zb. egu ulic Wodnej i Przejazd.

Magazyn Warszawski Na sezon jesienny i zimowy poleca w wielkim wyborze Najelegantsze Ubiory męskie, damskie i dziecięce oraz futra damskie i męskie

WIELKI WYBÓR LAMP ELEKTRYCZNYCH po cenach niskich poleca fabryka lamp i wyrobów z brązu M. Burakowski

SKINOL nadaje ołsniewający kolorowemu potysk obuwia chroni od plam konserwuje skórę

OSTATNIE NO WÓSCII!!! Rollanda, Ossendowskiego, Decobry, Margueritta, Farrera i innych zaprenumerujesz 1 zł. miesięcznie

Obrazy Akcentowicza, Fałata, Wojciecha Kossaka, Wyczółkowskiego i innych okazujecie do sprzedania

Do akt. Nr. 325-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstanynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 5 października 1928 r. od g. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Stefana Stypulskiego...

Do akt. Nr. 85-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstanynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 4 października 1928 r. od g. 10 r. w Konstanynowie przy ul. Długiej pod Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Bezbroda...

Doktor Klinger Choroby weneryczne skórne i włosów Leczenie lampą kwarcową

Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43 Tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Dr. Heller Choroby skórne i weneryczne ul. Nawrot 2

DR. MED. RAPEPORT Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

NAUKA I WYCHOWANIE

NIEMIECKIEGO gruntownie udzielam: korepetycji oraz konwersacji. Piotrkowska 189, m. 1, tel. 45-84. 905-2

FRANCUZKA potrzebna do 3-letniego chłopczyka, mówiącego dobrze po francusku. Wiadomość: Przejazd 30, Trajstman, od 2-jej do 4-jej. 896-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

A A KUPUJE różne meble, dywany, futra maszyny do szycia. Plac najwyższe ceny. Ch. Łaźnik, Gdańska (Długa) 44. Tel. 62-53. Uwaga! Za ubrania męskie placę ceny konkurencyjne. 882-6

NA WYPŁATE! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki. Towary na damskie, męskie płaszcze, kostjmy, ubrania, suknie Crep-de chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, franki poleca Leon Eubaszkin, Kilińskiego 44. 844-8-890

FOTEL na kółkach dla chorego kupię lub wynajmę. Wólcańska 98, m. 15. 75-1

PLACE (2 morgi), położone przy ulicy Morckiej do sprzedania. Wiadomość: ul. Zielona 8a, m. 14, tel. 41-55. 895-5

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIA lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch” Piotrkowska 38, telefon 41-01. 7829-13

DONIESIENIA ROZM.

DIWANY reperuje Tkalinia Sztuczna, Piotrkowska 92. 119-51

GIEŁDA PRACY

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korepencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają: listownie: buchalterji, rachunkowości i kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 35-9

SPRZEDAWCZYNI z całodziennym utrzymaniem, na stałe do sklepu kolonialnego poszukiwana. Oferty sud „A 40”. 725-5

POSZUKUJĘ praczkę chemiczną do jednorazowego prania. Piotrkowska 189, m. 5. 895-1

POTRZEBNY czeladnik stolarski. Aleksandrowska Nr 95, C. Wesoly. 892-2

ROBOTNIKA silnego, znającego miasto przyjmę zaraz. Główna 51, „Kozłówek” 877-1

SZCZOTKARSKIE urządzenie z materiałem okazujecie do sprzedania. Obejrzeć w godz. 5-6 pp. Sienkiewicza 49, podwórze przejściowe Piotrkowska 104, portjer wskaze. 897-5

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO kwit za Nr 1771, wydany przez firmę A. Lessig, na imię Władysława Biegańskiego. Kwit wymieniony anieważnia się. 893-1

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez Komisariat Rządu m. Łodzi na nazwisko Józefa Kazmierska, zam. Napiórkowskiego 36. 876-1

ZGUBIONO świadectwo szkolne, wydane przez szkołę powszechną Nr 78, na nazwisko Zygmunta Knoblocha, Abramowskiego Nr 33. 851-1

Dr. med. A. Mazur Choroby uszu, nosa, gardła i krtani — wady głosu i wymowy Wschodnia Nr. 65 (Piotrkowska 46) Telefon nr. 66-01